Nr 4. Kraków, Czwartek 6 Stycznia 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...zielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...ztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...enumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...ieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń **E. Silbersteina** Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu N II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 stycznia 1887 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Oprócz wielu innych felietonów zamieszczać będzie *Czas* w 1-szym kwartale 1887 dalszy ciąg (Tom II.) wielce zajmującego dzieła **Towarzystwo Warszawskie**, tudzież nową powieść Henryka Sienkiewicza p. t.: **Pan Wołodyjowski**, na co już obecnie zwracamy uwagę Szanownych Prenumeratorów.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń Plac Maryacki, dom p. Czyncicla, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Hessa w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafika w rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr. 2 przy ulicy Trybunalskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 5 stycznia.

Wydział krajowy otrzymał już urzędowe zawiadomienie, iż uchwalone na zeszłorocznej sesyi sejmowej dwa projekty ustaw, zmieniające niektóre postanowienia ustawy krajowej z 22 czerwca 1867 o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich, nie otrzymały Najwyższej sankcyi.

Sejm czeski podjął wczoraj w dalszym ciągu swoje obrady, przerwane wskutek świąt Bożego Narodzenia. Na posiedzenie nie przybyli niemieccy posłowie. Marszałek skonstatował komplet, potrzebny do ważności uchwał i zawiadomił, iż członkowie Wydziału krajowego: Schmeykal, Waldert, Schlesinger i ich zastępcy złożyli swoje mandaty. Marszałek oświadcza, iż na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń postawi wybór nowych członków Wydziału krajowego. Odczytano następnie pismo Herbsta, w którem tenże donosi, iż przystępuje do znanego oświadczenia Schmeykala z 22 grudnia i dlatego w obradach Sejmu również udziału nie weźmie. W końcu uzasadnił Rieger swój wniosek w sprawie podatku od cukru, który przekazano do zbadania komisyi z 15 członków wybrać się mającej. Sejm czeski, jak donoszą z Wiednia, obradować będzie tylko do d. 15 b. m., w którym-to czasie zdoła załatwić budżet krajowy i niektóre bieżące sprawy. Ustawa o nieobowiązkowej nauce drugiego języka krajowego wskutek nieobecności niemieckich posłów nie wejdzie na porządek dzienny, natomiast jednak przywiązują podobno Czesi wielkie znaczenie do wejścia w życie ustawy o czeskim banku krajowym.

Wczoraj obradował także Sejm szląski. Marszałek hr. Henryk Larisch poświęcił wspomnienie zmarłemu księciu biskupowi wrocławskiemu, a prezydent krajowy hr. Merweldt złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy o rybołóstwie dla Szląska. W końcu uchwalił Sejm ustawę o zewnętrznych odznakach organów straży, przeznaczonych dla ochrony kultury krajowej.

Węgierscy ministrowie Tisza, Szapary, Szechenyi i Fejervary przybyli do Wiednia, gdzie się rozpoczęły narady ministeryalne w sprawie ugody, dalej w sprawie rumuńskiego traktatu handlowego i w sprawie norm wykonawczych do ustawy o pospolitem ruszeniu. Bawi także w Wiedniu rumuński minister Stourdza.

O przemówieniach noworocznych, a mianowicie o przemówieniu p. Goblet powiada *Nordd. Allg. Ztg*, że dają one wymowne świadectwo powszechnemu życzeniu utrzymania pokoju, o którego szczerości wątpić niema powodu.

Mowa Tiszy dowodzi, zdaniem jej, że dla Austryi istnieje zawsze jeszcze ta sama sytuacya, jaka była w czasie, kiedy hr. Kalnoky przemawiał do Delegacyi, i że od tego czasu nie zaszło nic takiego, coby się sprzeciwiało nadziei utrzymania pokoju.

Jak już nam sygnalizowano wczoraj, podaje *Nordd. Allgemeine Zeitung* wiadomość, udzieloną jej z wysokich sfer konstantynopolskich, następującej treści: „Poczytywano sobie dotąd za regułę, żeby krytykując postępowanie jakiego rządu, albo zwalczając politykę jakiego państwa, wyrażać się o jego panującym z pewnem uszanowaniem. Od tego chwalebnego zwyczaju odstąpiono jednak w pożałowania godny sposób względem Turcyi od czasu, jak między Rosyą a Turcyą przyszło do porozumienia (*entente*). Szczególnie dzienniki angielskie i węgierskie, pałające nienawiścią do Rosyi, napadają w nieprzyzwoity sposób na sułtana. Turcya niema wprawdzie powodu do unoszenia się względami krótkowidzącej polityki opozycyjnej, nie znaczy to jednak bynajmniej, aby Turcya miała chęć poświęcenia Rosyi najważniejszych swych interesów.“

Dziś miały się rozpocząć w Berlinie rozprawy nad drugiem czytaniem projektu nowej ustawy wojskowej w komisyi.

Post stara się pozyskać dla widoków rządu część centrum, przedstawiając, że w „innych sprawach“ (ma to znaczyć w sprawie rewizyi ustaw majowych) uzyskałoby to stronnictwo może więcej, gdyby okazało dziś więcej zaufania do rządu, niż przez zastrzeganie sobie corocznej dyskusyi nad sprawą wojskową.

Na to odpowiada *Germania*, że centrum nie unosi się w sprawie wojskowej taktycznemi względami, ale kieruje się raz na zawsze przyjętemi zasadami, dążącemi do rozsądnego ustalenia finansów państwa, któremi się i po rewizyi ustaw majowych stale kierować będzie.

Przesilenie ministeryalne w Londynie zażegnanem zostało chwilowo w ten sposób, że Goeschen, zdolny finansista, zastąpił Churchilla w kanclerstwie skarbu, a Smith w zadaniu bronienia zasad ministerstwa w Izbie. Goeschen, jako należący do grona, które się pod dowództwem Hartingtona oddzieliło z powodu Home-rule od stronników Gladstona, przynosi przez wstąpienie swe do gabinetu stanowcze poparcie tego grona. Smith będzie może nieco słabym rzecznikiem wobec Izby, w której zaczepiać będą ministerstwo mowcy tacy, jak Gladstone, a teraz może i Churchill.

Mają też zajść inne jeszcze zmiany w gabinecie angielskim, a mianowicie ma ustąpić lord Iddesleigh z ministerstwa spraw zagranicznych, które obejmie Salisbury, Crossa zaś ma w ministerstwie dla Indyj zastąpić Northbrook. Zmiany te mają utrwalić zaufanie kontynentu do stanowczości zewnętrznej polityki angielskiej.

W politycznych kołach francuskich zapewniają, że staraniom p. Grévy udało się nietylko pogodzić z sobą p. Freycineta i Ferrego, ale zbliżyć ich zupełnie do siebie i skłonić do wspólnego działania, tak że na przypadek rozbicia się ministerstwa Gobleta o ponowną koalicyą ostatecznej lewicy z prawicą, byłby rząd gotowy, który zdołałby może zgromadzić koło siebie wszystkie umiarkowane odcienia republikańskie i stawić czoło wszelkim wybrykom radykalistów. W razie objęcia przez nich rządów możnaby też, zdaniem umiarkowanych kół politycznych francuskich, liczyć na przyłączenie się do ich polityki zachowawczej tego odcienia monarchistów, którzy w myśl dawnej mowy Raoula Davala, listu hrabiego Paryża i niedawnej przemowy p. Lambert de Sainte Croix w Lyonie, gotowiby byli wspierać Rzeczpospolitą zachowawczą, w duchu dawnych planów Thiersa działającą.

PP. Ferry i Freycinet będą wspierać gabinet Gobleta, dopóki ustrzedz się zdoła od zbytniego ulegania radykalistom, pragną nawet, aby gabinet ten mógł istnieć czas pewien, tak aby objęcie przez nich rządów przypadło na czas najbliższych wyborów, które, przeprowadzone pod ich kierunkiem, zdołałyby może wytworzyć stanowczą większość umiarkowanych republikanów, rządzących się zasadą Thiersa, że „albo Rzeczpospolita będzie konserwatywną, albo przestanie istnieć.“

Dzienniki angielskie głosiły, że hr. d'Aunay, przemawiając do kolonii francuskiej w Kairze, oświadczył, że Francya uważa interesa swoje w Egipcie za narażone na niebezpieczeństwo i postanowiła chwycić się stosownych środków do ich ochrony. Na to odpowiada *Temps*, że słowa, jakie kładą w usta hr. d'Aunay nie odpowiadają ani zwyczajom dyplomatycznym ani rzeczywistym zamiarom rządu francuskiego. Nie powiedział ich też hr. d'Aunay. Powiedział on tylko, że gabinet obecny trzymać się będzie stale polityki egipskiej Freycineta i że ajenci rządowi także w myśl tej polityki postępować mają.

Książę Aumale przybył dnia 2 b. m. do Brukselli i mieszka w hotelu swym na Chaussée Charleroi. Król Leopold złożył mu wizytę powitalną.

Włoskiemu ministrowi spraw zewnętrznych hr. Robilantowi udzielił sułtan wielką wstęgę orderu „Osmanie“.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 4 stycznia.

(*S. K.*) Ministrowie węgierscy przybywają zatem znowu dzisiaj do Wiednia, dla dalszych narad. O ile takowe odnosić się mają do spornych kwestyj ugodowych, trudno dopatrzyć się ich celu i pożytku, skoro ministrowie zalitawscy jedynie co do formy zmieniają swoje propozycye, co do treści zaś nieodmiennie obstają przy swojem i przy zapewnieniu wyłącznie węgierskiej połowie monarchii korzyści, nawet bezprawnych, a wbrew zdaniu i orzeczeniu reprezentacyi drugiej połowy państwa.

Tym sposobem trudno, aby sprawa postąpiła naprzód i aby narady nie pozostały nadal, jak dotąd, jałowemi i bezowocnemi. Ostatnie, które przed Nowym Rokiem odbyły się u hr. Taaffego, miały charakter ożywionej rozmowy, z której nawet uszczypliwa nieco gra słów i dowcipy wykluczonemi nie były; rozprawiali się tam przeważnie ministrowie hr. Szapary i Dunajewski, a p. Tisza występować miał pośrednicząco — w rozmowie. Bezpośrednio jednak po tem ukazał się artykuł *Pester Lloyda*, któremu *Czas* dał stanowczą odprawę.

Dziś prawdopodobnie i narady będą miały mniej swobodny charakter, gdyż przybędzie także minister Szechenyi, który mniej lekki w rozmowie, za to jest więcej namiętny i gwałtowniejszy w dyskusyi od swoich kolegów, a teraz zwłaszcza po zajściach w parlamencie peszteńskim w dobrym nie będzie humorze. Wszystko to jednak, dowcipy w dobrym tonie i gniewy mniej wytworne, nie zbliżają nas wcale do mety.

Niemcy z Czech stanowczo złą wybrali chwilę, jeżeli chcieli wywołać wrażenie, do wystąpienia z Sejmu pragskiego. Tutaj, rzec można, już zapomniano o nich. Położenie europejskie i sprawy zewnętrzne tak dalece zajmują uwagę i czas sfer decydujących, iż te niemal nie zwróciły uwagi na ten epizod parlamentarnego żywota, o co Czesi, znowu naiwnie nieco, najbardziej byli zaniepokojeni. Rząd zaś, mniemam, traktować będzie, i to słusznie, do końca to zajście, jako wypadek ściśle i wyłącznie prowincyonalny.

Jak już wiecie, wszystkie, świata całego powinszowania i życzenia noworoczne brzmiały pokojowo. Tyle jednak i to do zbytku i przesytu jest mowy o pokoju, iż dziwić się nie można, że ludzie zaczynają przypuszczać, iż kryje się może pod tem „odrobina“ — wojny.

Wiedeń 2 stycznia.

(?) Wiadomość, podana przez dzienniki wiedeńskie, iż rokowania ugodowe spełzły na niczem, potrzebuje uzupełnienia w tym kierunku, że rokowania te wypada raczej uważać za odroczone, co już z tego wynika, iż ministrowie węgierscy mają jutro przybyć do Wiednia, ażeby prowadzić dalej układy. Z tego także wynika, że trudności, jakie powstały przy dotychczasowych pertraktacyach, nie muszą być uważane za niedające się usunąć. Pomimo ciągłej walki dziennikarskiej na tem polu wypada się spodziewać, że układy doprowadzą do zamierzonego celu i że wzgląd na dobro monarchii zwycięży względy partykularystyczne, jakiemi się dotąd Węgrzy kierowali. Nie kwestya zawarcia ugody jest wątpliwą, bo ugoda zawartą być musi, ale jedynie chodzi o to, ażeby ugoda była w jak najkrótszym przeciągu czasu zawartą, co w obecnych stosunkach zagranicznych jest rzeczą nader ważną. I dla ministeryum węgierskiego musi być szybkie załatwienie ugody nader pożądanem. Dnia 8 stycznia zbiera się Sejm węgierski. Na porządku dziennym stać będzie przedewszystkiem załatwienie budżetu. Przy rozprawach budżetowych ma zamiar opozycya uderzyć z całą siłą na ministeryum Tiszy. Niezałatwienie sprawy dla Węgier tak żywotnej dałoby najlepszy materyał do pocisków.

Dotychczasowy przebieg sprawy ugodowej w połączeniu z zajściami w Sejmie czeskim został użytym przez dziennikarstwo węgierskie do postawienia zasady, która w razie danym mogłaby dla Austryi stać się zgubną. Należy to do właściwości naszego, pod wielu względami anormalnego organizmu państwowego, że stosunki polityczne nie wedle pewnych, za odpowiednie uznanych zasad się rozwijają, ale iż przeciwnie zasady tworzy się u nas odpowiednio do wymogów chwili. *Pester Lloyd* postawił zupełnie na seryo teoryę, że Węgrzy mają prawo i obowiązek mięszania się w stosunki wewnętrzne Cislitawii, albowiem oni są jedynym, niezmiennym punktem oparcia (P.v t) dla mocarstwowego stanowiska monarchii austryacko-węgierskiej. Węgrzy mają więc prawo żądania zmiany osobistości ministeryum cislitawskiego w chwili, w której oni osądzą, że prowadzenie spraw wewnętrznych w Cislitawii nie odpowiada wymogom ogólno-państwowym, Węgrzy mają prawo żądać zmiany polityki Cislitawii, jeżeli ta, według ich przekonania, tym wymogom nie odpowiada. Teorya ta — która zapewne pozostanie teoryą — nie jest nową. Nową jest jedynie — naiwność, iż organa węgierskie właśnie w obecnej chwili teoryę tę podniosły. Chcą one przez to sprowadzić kwestyę cła od nafty — kwestyę czysto ekonomiczną — na pole dyskusyi politycznej. Dowodzi to raz braku argumentów *ad rem*, powtóre przeceniania własnej siły, a lekceważenia drugiej większej połowy państwa. Gdyby teorya *Pester Lloydu* miała rzeczywiście mieć miejsce, to zbytecznem byłoby zawierać obecnie „ugodę.“ Ugodę mogą zawrzeć jedynie dwie współrzędne strony. Tam, gdzie jednej stronie przysługa prawo wydawania oceny o warunkach drugiej strony ze stanowiska wyższego ponad stanowisko drugiego kontrahenta, tam wszelkie układy musiałyby mieć jedynie znaczenie formalne. Któż ustanowił Węgrów aniołem-stróżem monarchii?

Ciekawem jest, że opozycya niemiecka chwyciła się powyżej wzmiankowanego wystąpienia *Pester Lloydu*, jako broni dla swoich celów. W dzisiejszej monachijskiej *Allgemeine Ztg* znachodzę artykuł, w którym autor *per longum et latum* rozwodzi się nad systemem hr. Taaffego, dowodząc po pierwsze, że polityka równouprawnienia jedynie do pewnych granic odpowiada interesowi monarchii i że obecnie granice te zostały przekroczone, a powtóre, iż jest rzeczą Węgrów dbać o to, ażeby polityka ministerstwa cislitawskiego odpowiadała zawsze interesowi monarchii wspólnej. Tak odgrywaliby Węgrzy względem ludów cislitawskich rolę stróża, strzegącego porządku państwowego, z tą jedynie różnicą, że chcą oni być równocześnie i sędziami.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunktami sądowymi adjunktów sądów powiatowych: Dra Antoniego Stawarskiego w Chrzanowie dla Krakowa i Wojciecha Wiatra w Ulanowie dla Rzeszowa, a adjunktami sądów powiatowych: adjunkta bez oznaczonego miejsca służbowego Ludwika Niecia dla Chrzanowa, dalej auskultantów Michała Zozla dla Sokołowa, Karola Kulikowskiego dla Chrzanowa, Bolesława Wittiga dla Radomyśla, Stanisława Krywulta dla Melca i Wincentego Łobosa dla Milówki, a przeniósł adjunkta sądu powiatowego w Mielcu Franciszka Dąbrowskiego do Ulanowa.

Towarzystwo Pań dla Ochrony krajowego przemysłu.

(Dokończenie).

Każdy już dzisiaj słyszał, a niejeden sam może nawet brał udział w ożywionych rozmowach, gdzie podnoszono potrzebę zawiązania na szerszą skalę w kraju naszym Towarzystwa ochrony krajowego przemysłu; Towarzystwa, które łącząc i jednocząc w sobie zbyt wątłe jeszcze dzisiaj u nas, bo nienależycie spojone ogniwa przemysłowo-handlowej działalności, ujmując je w system racyonalny, kupiecki, stałoby się dla kraju ową pożądaną dźwignią, jaka mu jest nieodzownie potrzebną dla wydobycia się nareszcie z opłakanych warunków ekonomicznego położenia w jakiem się obecnie znajduje. Dotychczas można się było w pewnej mierze obawiać, żeby ta myśl nie była dostatecznie dojrzałą, żeby przedwczesne jej urzeczywistnienie nie natrafiło na samym wstępie na zwykłe w podobnych razach przeciwności. Dziś jednak rzecz się ma już całkiem inaczej. Nigdy bowiem rozproszenie sił ekonomicznych w kraju, nigdy

---

Towarzystwo Warszawskie.

LISTY DO PRZYJACIOŁKI

przez

Baronową X. Y. Z.

(70)

(Ciąg dalszy).

Odbiegłam na pozór od przedmiotu i zbyt może rozszerzyłam ramy niniejszych uwag, ale na to tylko, żebyś lepiej mogła zrozumieć, jak w Królestwie polskiem owa pasya, żywioły i fermenty nurtujące kolosem rosyjskim, muszą szarpać, dręczyć i deptać, wstrętne im w zaślepieniu i zapamiętałości dzisiejszej — polskość, katolicyzm i wierność dla cywilizacyi Zachodu. Przez te dwadzieścia kilka lat co zrobiono z religią i Kościołem? W ostatnich czasach strach, wywołany postępami nihilizmu, i wpływ kilku lepszych osobistości przyniósł jedną przynajmniej ulgę, dając możność obsadzenia kilku biskupstw. Oto wszystko, co uczyniono, ale i to było wielką pociechą. Obok tego jednak zniesiono klasztory, kilku biskupów a księży setkami wywieziono, tak, iż pozostali nie wystarczają dla pasterstwa dusz, lub dosłownie zamęczać się muszą. Seminarya tak ściśnięte i okrojone, że liczba alumnów, jaka z nich wychodzi, jest zawsze mniejszą od liczby księży, zmarłych w dyecezyi. Na Litwie, Rusi i w tak zwanem dziś „Zabużju“ kościoły setkami zamykano, a i dziś jeszcze zamykają ustawicznie, wszystkich prawie gorliwszych księży wywieziono, a pozostałych, z których wielu jest wątpliwej moralności, poddano przez szereg lat samowładztwu gubernatorów i jak niegdyś w Wilnie, rządom duchownym administratorów-renegatów. Na Litwie zwłaszcza trzeba często objechać kilkanaście mil naokoło, by spotkać księdza nie apostatę i kościół otwarty. W szpitalach i zakładach dobroczynnych od paru lat nawet w Królestwie, osadzają siostry prawosławne, a obsługę katolicką i Siostry Miłosierdzia systematycznie rugują. Propaganda prawosławia sięga, nawet do podrzutków i sierot, utrzymywanych w zakładach rządowych. Urzędników Polaków wypędzają, lub wciągniętych w nędzę kuszą obietnicami utrzymania, jeśli przejdą na prawosławie.

Ksiądz na wsi nie może się ruszyć z obrębu parafii bez osobnego na każdy raz paszportu. Donos strażnika ziemskiego a na Litwie „uradnika,“ lub „pristawa,“ wystarcza, aby go narazić na karę pieniężną, osadzenie w klasztorze, lub nawet wygnanie. Wielu z nich usunięto z parafii za to tylko, że przez nieuwagę w dzień *tabelny* (uroczystość dworską) odprawiali nabożeństwa w ciemnych ornatach; innych za niedanie na spowiedzi rozgrzeszenia kobiecie, która wyszła za prawosławnego; innych wreszcie za urządzanie różańca, lub jak w pewnym wypadku na Podolu, za zaprowadzenie Towarzystwa wstrzemięźliwości i namawianie chłopów, by nie pili wódki, i w tem bowiem dopatrzono się nieprzyjaznej dla rządu agitacyi. Słowem, skoro ksiądz katolicki trochę więcej robi i rusza się, wnet albo przenoszą go z parafii, lub osadzają na pokucie w klasztorze. W urzędowym stylu nazywa się to, że jest zanadto „wpływowym“... Każdy zaś „wpływowy“ podpada *eo ipso* w podejrzenie i bywa źle notowanym. Aby się utrzymać, zwłaszcza na Litwie i Rusi, ksiądz katolicki musi dbać więcej o dobre stosunki z urzędnikami powiatowymi, aniżeli o zdanie swej duchownej władzy; jeśli jest zamożnym musi się opłacać różnym „sprawnikom i stanowym,“ w przeciwnym zaś razie z nimi żyć, pić i grywać w karty, zastępując niedawanie łapówek zażyłością sąsiedzkich stosunków i obfitością libacyj. Gdy od tego pożycia i libacyi stroni, już jest przez to samo podejrzanym i na liczne naraża się „donosy.“ Po za urzędnikami powiatowymi jest druga jeszcze osobistość, bardzo dla księdza niebezpieczna — pop prawosławny. Ten także na swoją rękę denuncyuje, zwłaszcza kiedy przychodzi na stół kłopotliwa i niezmiernie dla katolickiego sumienia drażliwa kwestya małżeństw mięszanych. Pop zaś na Unii, nie mając innego zajęcia, specyalnie i wyłącznie niemal denuncyacyi się poświęca. W Chełmie wychodzą t. z. *Eparchjalne Wiedomości*, które od początku do końca zapełnione są donosami na księży katolickich i obywateli, a jednych i drugich wymieniają tam po nazwisku. Naturalnie, że wszystkie kary, wymierzone na księży, wykonywują się w drodze samowoli administracyjnej, bez udziału sądów, a nawet bez dania oskarżonemu możności obrony. Nie mówiąc już o krajach zabranych, ale i w Królestwie Polskiem ksiądz katolicki niema wstępu i wpływu w szkółce elementarnej, a na „Zabużju“ to i nauka katechizmu, udzielana dzieciom w kościele, ulega ścisłym ograniczeniom i prześladowaniu. Grunta kościelne zabrano, a księży zostawiono na łasce parafian, pensya bowiem rządowa jest śmiesznie mała i w największych parafiach wynosi zaledwie 300 rs. rocznie, co nie przeszkadza jednak p. Hurce do wydawania okólnika, piętnującego powszechny jakoby wyzysk włościan przez proboszczów i polecanie urzędom gminnym, aby interweniowały w tego rodzaju wypadkach.

A co się działo i dzieje na Unii, to już woła o pomstę do Boga. Batóg, męki, gwałty zbrojnego żołdactwa, morderstwa, przesiedlanie całych wiosek w głąb Rosyi, rozpoczęły to dzieło miłościwego powrotu na łono prawosławnego kościoła. Teraz prowadzi się ono dalej egzekucyami wojskowemi i administracyjnym rabunkiem całych wsi, karami i więzieniem, albo pokusą nowego nadziału gruntów i lasów właścicieli majątków. Trwający przy swej wierze unita, to istny parjas, nieszczęśliwy, odarty z wszelkich praw, otoczony ze wszystkich stron, ścigany po lasach i pustkowiach, gdzie z swemi praktykami religijnemi kryć się musi, i jak skorpion, otoczony dokoła ogniem, wije się i szamocze ten męczennik, co kiedyś w martyrologii katolickiej zajmie miejsce obok pierwszych chrześcian z rzymskich katakumb. Nikt mu nie może dać pomocy, nikt bratniej podać ręki, nikt jego cierpieniom ulżyć, bo każdy podpadałby tym samym, co on, rygorom i ściągał na siebie tysiące kar i tysiące prześladowań. Persekucya doszła już do tego wyrafinowania, że biednemu unicie odebrano nawet możność zarobku, zapowiadając, że każdy pracodawca, który pozwoli, by „były unita“ — jak się to urzędownie nazywa — szedł do roboty w święto prawosławne, a katolickie obchodził, płaci wysoką karę pieniężną (25 rs. za każdy raz). Obawiają się więc ludzie przyjmować ich do służby folwarcznej, obawiają się nawet dziennie najmować, bo jakże to zmuszać takiego człowieka, by wbrew swej wierze, w święto katolickie robił, a w prawosławne próżnował, i stawać się przez to narzędziem prześladowania rządowego; jakiej-to zresztą trzeba baczności, aby wszystkie te prawosławne święta (a jest ich mnóstwo) spamiętać i za każdym razem przypilnować, by Prokopowi, lub Marcie nie dawano w ten dzień roboty, lecz kazano iść do cerkwi. Nieuwaga zaś w tego rodzaju drobnostkach, ściąga kary pieniężne, które w jednym roku uróść mogą i do kilkuset rubli, a w końcu wywołuje rozkaz opuszczenia majątku i przymusowej jego sprzedaży. Jak skazane na śmierć głodową zwierzęta, tułają się biedni unici po lasach i odepchnięci z konieczności przez wszystkich, tam szukają zaspokojenia religijnych swych potrzeb. Wytrwałość pozostałej przy wierze garstki przechodzi często w iście męczeńskie bohaterstwo. Wolą oni chrzcić się i żenić bez księży, byle tylko popa prawosławnego nie widzieć, a niedawno w jednym z szpitalów na Podlasiu umierający unita, gdy mu przyprowadzono „brodatego księdza,“ ostatnich sił dobył, zerwał się z łóżka i zaczął się zawzięcie bronić przed natrętnym, gdy ten gwałtem chciał go „na śmierć pomazać“ i wśród tego szamotania się z popem, przebranym w szaty kościelne, skonał, wołając wciąż: „nie chcę, nie chcę.... dajcie mi mego księdza!“ W innem znów miejscu matka z dzieckiem spaliła się w stodole, byle tylko niemowlę jej nie zostało na prawosławie ochrzczone.

Niedość na tem, prócz „byłych unitów“ wytworzono drugą kategoryą t. z. „zakwestyonowanych.“ „Zakwestyonowany,“ to już nie unita, ale łacinnik, którego ojciec lub dziad był kiedyś w kościele unickim chrzczony, lub choć raz Sakramenta tam przyjmował. Liczba takich zakwestyonowanych jest wielką, dawniej bowiem przyjmowanie Sakramentów przez łacinników w Cerkwi unickiej było i dozwolonem i częstem.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

ten brak łączności, który się nam wszędzie daje we znaki, a który na polu przemysłowem po prostu mówiąc nie daruje, brak metodycznej, należycie rozgałęzionej organizacyi całego handlowego ruchu, nigdy się te wszystkie niedostatki tak dotkliwie nie dawały uczuwać, jak w chwili obecnej właśnie, kiedy przychodząc zwolna do samowiedzy, przemysł nasz stara się nareszcie dźwignąć z dotychczasowego ubezwładnienia. Nie dziw więc, że się zewsząd zapytują głosy, czyby się nie dało w jaki sposób wszystkie te oderwane siły skupić, zjednoczyć, a przynajmniej do wspólnego sprowadzić mianownika, czyby nie można zorganizować nareszcie jak się należy całą tę ekonomiczną pracę tak chlubnie ostatniemi czasy około podniesienia siły produkcyjnej naszego kraju podjętą, przyjść ze strony społeczeństwa z pomocą Wydziałowi krajowemu, który za inicyatywą b. marszałka Zyblikiewicza rozpoczął już w tym kierunku tak pożyteczne działanie, ułatwić Bazarowi narodowemu trudne jego zadanie, jakiem jest wyrobienie dla zbytu wyrobów krajowych centralnego składu, w którymby się szczegółowa sprzedaż zaopatrywać mogła,– czyby nie należało jednem słowem rozciągnąć rodzaj obywatelskiej opieki nad rozwojem budzącego się dopiero u nas krajowego przemysłu wobec zbyt groźnej dla niego dzisiaj zagranicznej konkurencyi?

Oto w istocie, co we wszystkich swoich organach bez różnicy stronnictw stawia od pewnego czasu opinia publiczna jako najżywotniejszy postulat, jako ten, który się domaga najrychlejszego urzeczywistnienia.

Że projekt taki nie winien być uważany jako całkiem niemożliwa do przeprowadzenia utopia, świadczą najlepiej nie już nietylko przez pojedynczych ludzi, ale nawet przez całe korporacye w tym samym właśnie kierunku podjęte usiłowania. Świadczy założona przed trzema laty w wschodniej Galicyi, a będąca dla nas prawdziwym wzorem *Narodnaja Tarhowla*; świadczy nowo ułożony statut krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie, który w zarodku i na mniejszą skalę podaje niejakoby zarys projektowanego Towarzystwa, o którem mowa, z tą wszelako ważną różnicą, że wspomniany statut jedną tylko warstwę, stan kupiecki, ma na oku, podczas kiedy tu chodzi właśnie o zaciągnięcie w szeregi całego niemal społeczeństwa; świadczy dalej chociażby ten niedoszły związek Izby Rękodzielniczej w Krakowie, który się tak dodatnio zapowiadał; świadczy na ostatku, a może i najbardziej poważne zdanie tak gruntownie z przedmiotem obznajmionego, tak dawno tym badaniom oddającego się specyalisty, jakim jest p. mecenas Rybicki, który, jeśli się nie mylę, ma już od kilku lat w swojem biurku obszernie nawet opracowany cały zarys podobnego Stowarzyszenia. Oczywiście przedmiot tak ważny i wielostronny wymaga dłuższego zastanowienia, głębszych badań i fachowego omówienia sprawy. Zważmy jednak, że jeszcze w tym roku odbyć się ma w Krakowie Wystawa krajowa, która dając nam najlepszą sposobność do obliczenia się z naszemi ekonomicznemi siłami, stanowić może najodpowiedniejszy punkt wyjścia do zawiązania takiego Towarzystwa. Wobec tak bliskiego terminu czyż nie czas, ażeby się z tym przedmiotem opinia publiczna obznajmiła dokładniej, ażeby zawczasu ludzie fachowi i niefachowi, producenci i konsumenci, przemysłowcy z zawodu jak i teoretycy, w tej ważnej kwestyi wyjawili swoje zdanie, poczynili uwagi, przytoczyli otwarcie argumenta *pro* i *contra*? Niewątpliwie. Tym sposobem nagromadziłby się w przeciągu kilku miesięcy materyał poważny, na podstawie którego możnaby nareszcie opracować projekt ściślej sformułowany, przygotować statut i przystąpić z całą świadomością środków i celu do spełnienia tego dzisiaj dla nas najważniejszego zadania.

Adres rękodzielników dnia 13 grudnia z. r. do obecnego Marszałka krajowego hr. Jana Tarnowskiego wystosowany, mówi:

„W roku 1885 zgromadzenie rękodzielników z całego kraju uchwaliło wysłać adres do Wysokiej Szlachty z prośbą, by takowa wszystkie potrzeby swoje zaspakajała produktami i wyrobami krajowemi, przytem polecono Prezydyum zgromadzenia rękodzielników, aby wezwało wszystkie stowarzyszenia do czuwania w myśl ustawy przemysłowej nad dokładnością wyrabianych przedmiotów, nad słownością i rzetelnością rękodzielników, winnych zaś pociągały do odpowiedzialności. Racz wpływ swój JW. p. Marszałku między Wysoką Szlachtą zużytkować i spowodować podniesienie stanu mieszczańskiego przez zaspakajenie potrzeb wyrobami krajowemi, choćby takowe na razie nie przewyższały zagranicznych... Przy takiem poparciu śmiało zapewnić możemy, iż życzeniom, choćby największym, zadosyćuczynić będzie jedynem ale zarazem i miłem naszem staraniem...“

Jak dalece prośba wyrażona w adresie musiała Panu Marszałkowi przemówić do serca poświadcza najlepiej samo skonstatowanie faktu — że dostojna jego małżonka już przed rokiem i jedna z najpierwszych do krakowskiego Stowarzyszenia należała. Ale adres kładąc z drugiej strony nacisk na obowiązek odwzajemnienia się rękodzielników przez sumienną i coraz bardziej wydoskonaloną pracę, podaje nam zarazem prawdziwą zasadę, jakiej się należy trzymać przy zawiązaniu projektowanego Towarzystwa, bo zasadę wspólności ofiary, zabiegów i obustronnych wysileń, tak ze strony konsumenta, jak ze strony producenta równocześnie. Zapewne, nie jest to rzeczą przyjemną za droższe pieniądze poprzestawać na towarze, który nieraz tańszemu zagranicznemu towarowi nie dorównywa. Ale w jakimże stosunku do doniosłości i wielkości zadania pozostać może ten drobny uszczerbek w naszym rocznym budżecie, to czasowe poświęcenie naszych osobistych nawyknień? Gdy wybucha powstanie, które zaprzepaszcza zazwyczaj losy kilku generacyj, nie szczędzimy grosza, poświęcamy bez wahania całe nasze majątki, narażamy życie, dajemy się wywozić na Sybir. A tu gdy chodzi o cel tak widoczny i pewny, o zdobycz tak dostatnią i ważną, jaką jest wyswobodzenie kraju z ekonomicznego niewolnictwa, w jakiem się dziś wobec zagranicznego świata znajduje, mielibyśmy się przed tak drobną ofiarą uchylać? W tej właśnie ofierze polegać winien dzisiaj prawdziwy, dobrze zrozumiany patryotyzm. Bo łudzić się już dzisiaj niepodobna; komu na sercu leży przyszłość tego kraju, temu jasno, w całej swojej grozie stanąć musi przed oczyma dylemat: albo tam, to jest w pracy przemysłowo-ekonomicznej jest jeszcze dla nas ostateczny ratunek, albo go już gdzieindziej nie znajdziemy zupełnie. — Nie gasić przeto patryotyzm, to jedyne źródło ofiarności, nakazuje nam dzisiaj doświadczenie, ale go prowadzić i kształcić, wskazywać mu konkretne, pożyteczne cele, otwierać mu, jako furtki bezpieczeństwa nowe pola skutecznego działania. Patryotyzm ten od stu lat prawdziwych ze staropolską naturą dokazywał cudów; robił z nas kolejno konspiratorów, męczenników, bohaterów, wyznawców; dawał nam niezrównanych poetów i natchnionych marzycieli; dziś jeszcze daje nam genjalnych artystów, historyków i badaczy przeszłości; jednego jeszcze teraz, największego, niechaj cudu dokaże: niech zrobi z nas przemysłowców.

Zygmunt Cieszkowski.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 4 stycznia.

Przewodniczący Prezydent Dr Szlachtowski.

Przed przystąpieniem do obrad nad preliminarzem budżetu miejskiego na rok 1887, przedłożył r. m. prof. Dr Zoll wniosek, wymagający natychmiastowego załatwienia, a dotyczący uchwalenia kredytu dodatkowego w sumie 150 złr. 95 cent. na sprawienie niezbędnych do wykładu przedmiotów naukowych w kursie dopełniającym żeńskim przy szkole św. Scholastyki. Następnie radca Magistratu p. Szymkiewicz uzasadnił wniosek, również wymagający natychmiastowego załatwienia, a dotyczący przyjęcia do gminy p. Buszczyńskiego Bolesława, asystenta przy obserwatoryum astronomicznem. Oba te wnioski uchwalono.

Rada przystąpiła potem do obrad nad budżetem.

Prezydent Dr Szlachtowski w obszernem przedstawieniu z powodu uchwalić się mającego budżetu na r. 1887 daje pogląd na budżety roku 1867 i 1886, a następnie z tego poglądu wysnuwa ważne uwagi co do obecnego położenia finansowego gminy. Według tego przedstawienia okazuje się, że koszta administracyi wzrosły od r. 1867 po rok 1886 o sumę 102,240 złr.; wydatek na szkoły ludowe w roku 1867 wynosił 3.789 złr., w r. 1886 zaś wynosił 110,204 złr., przeto powiększył się o 106,415 złr.; dobroczynne wydatki w roku 1867 wynosiły 9,300 złr., w r. 1886 zaś 20,814 złr.; wydatki na straż pożarną w r. 1867 wynosiły 13,585 złr., w roku 1886 wzrosły do 35,041 złr.

Dochody w przytoczonym czasokresie wzrosły: z rzeźni o 15,219 złr. (w r. 1867 wynosiły złr. 4,781); z myta rogatkowego o 40,000 złr. (w r. 1867 złr. 32,500); z opłat konsumcyjnych o złr. 176,544 (w r. 1867 złr. 101,456); z wyrobu piwa o 25,500 złr. (w r. 1867 złr. 4,500). Słowem dochód w powyżej wymienionych 4 tytułach zwiększył się o 257,763 złr.

Ogólne dochody w roku 1867 doszły do sumy 240,516 złr., w roku 1886 do sumy 583,735 złr., różnica wynosi więc 343,219 złr. W takim samym stosunku znajdują się cyfry rozchodów.

Wobec tego bardzo słusznie stawia sprawozdanie Prezydenta zapytanie, jakie ciężary czyli opłaty spadły na mieszkańców miasta z powodu tak znacznego podniesienia się wydatków. Pokazuje się, iż od r. 1867 nie podwyższono wcale w owym czasie już istniejących opłat, a jedynie w r. 1875 zaprowadzono 6-procentowy dodatek do podatków stałych, który przynosi 34,000 złr. rocznie. Zwiększone wydatki zaś znalazły pokrycie w powiększonych dochodach z myta o złr. 40,500, z opłaty konsumcyjnej o 176,544 złr. — czyli razem o 217,044 złr.

Nie trzeba dalej zapominać, że gmina zaciągając w roku 1872 pożyczkę w sumie $1^1/_2$ miliona, w r. 1886 pożyczkę w sumie 550,000 złr. na kupno zakładu gazowego, nie nałożyła na mieszkańców żadnych nowych ciężarów. Dziś gmina ponosi koszta czyszczenia dołów prywatnych kloacznych i wydaje na to 11,219 złr., gdy dawniej właściciele za to czyszczenie płacili osobno. Nie trzeba też zapominać, jakie wydatki, powyżej przytoczone, ponosi gmina na szkoły, dla których powznosiła gmachy wielkim kosztem. Gmina obowiązaną jest ponosić wydatki na szkoły ludowe i praktykuje się to wszędzie w ten sposób, że gmina na pokrycie tego wydatku uchwala dodatki do podatków stałych, gmina przecież krakowska nie pobiera z tego tytułu od mieszkańców ani grosza i wydatek ten innemi dochodami pokrywa.

Są skargi na przeciążenie opłatami i podatkami, lecz z przedstawienia Prezydenta pokazuje się, że mieszkańcy na przeciążenie opłatami, wpływającemi do funduszu miejskiego, narzekać nie mogą. Opłaty te w Krakowie są w porównaniu z innemi miastami najniższe.

Mimo tego równowaga w budżetach była zawsze zachowaną, a nawet w niektórych latach pozostawała zwyżka dochodów, z powodu niewyszrubowania odnośnych pozycyj. Pożądanem to jest i nadal, pożądanem jest kierowanie się Rady względami na równowagę. Tymczasem w r. 1886 uchwalono kupno ujeżdżalni za 55,000 złr., kupno gruntów na rozszerzenie cmentarza za 13,000 złr., kupno gruntu od cechu rzeźniczego pod budowę szkoły za 16,000 złr., kupno realności od pp. Brzezińskich za 46,000 złr. Czyni to razem sumę złr. 130,000 złr., która nie była przewidzianą w budżecie. Kredyty dodatkowe w r. 1886 wyniosły 33 500 złr. i zostały pokryte nadwyżką z r. 1885, która wynosiła 66.903 złr., z tej przewyżki pozostała kwota 33,403 złr. 49 cent., którą wstawiono na przychód w budżecie r. 1887. Lecz i suma 33,500 okazała się za małą na kredyty dodatkowe, uchwalone bowiem dalsze kredyty wynoszą 27,000 złr. i mają być pokryte ze spodziewanej pozostałości kasowej już z r. 1886. Kredyty dodatkowe w r. 1886 wzrosły zatem do sumy wysokiej około 60,5000 złr. Dodawszy do wykazanej powyżej nieprzewidzianej budżetem kwoty 130,000 złr., kredyty dodatkowe w sumie 60 500 złr., pokazuje się, że postanowiono w r. 1886 wydać sumę ogromną 190,500 złr., nieprzewidzianą budżetem.

To na budżetach lat następnych nieuomyślnie odbić się musi i odbiło się już w preliminarzu budżetu na rok 1887, w którym sumę dochodu podniesiono o 51,139 złr. Wobec tego nie można się spodziewać przewyżki dochodów w roku 1887. Jeżeli więc już reszty kasowej z r. 1886 niema, a z roku 1887 spodziewać się jej nie można, to przy układaniu budżetów na następujące lata trudno będzie utrzymać równowagę między przychodami i rozchodami, i dlatego zwraca Prezydent uwagę, że jeżeli nie nastąpi ograniczenie w wydatkach, to w bliskiej przyszłości może zajść potrzeba podwyższenia dotychczasowych opłat, co wcale pożądanem nie jest.

Z tego przedstawienia wynika potrzeba oględności i oszczędności. W ciągu roku 1887 zamierzone są nowe urządzenia, jak rozszerzenie rzeźni dla nierogacizny, zaprowadzenie automatycznych sygnałów pożarnych, budowa nowych szkół, przerobienie ujeżdżalni pod Kapucynami na targowisko, urządzenie targowicy na konie, czeka też gminę subwencya dla Wystawy krajowej, a fundusz na kupno realności pod L. 9 Dz. IV za 46,000 złr. ma obmyśleć sekcya skarbowa. Są-to sprawy, pociągające znaczniejsze wydatki, nie można ich więc oddzielnie traktować, pojedyńczo wykonanie uchwalać, a dopiero do sekcyi skarbowej odsyłać, by potrzebny fundusz obmyśliła. Te sprawy winny być traktowane w całości, i należy przedewszystkiem obliczyć, jakich kwot wymagają, w jakiej wysokości są fundusze na pokrycie ich, a dopiero potem można uchwalić, które urządzenia i kupna i w jakiej wysokości dokonane być mają.

„Czułem się — kończy Prezydent — obowiązanym do przedstawienia tych uwag, bo konieczną jest rzeczą, aby Rada położenie finansowe zawsze jasno widziała, i nietylko na teraz, lecz i na przyszłość wzgląd brała. Wnoszę, aby moje przedstawienie odesłane było do sekcyi ekonomicznej i skarbowej, do uwzględnienia przy uchwalić się mających wnioskach.“

R. m. Rzewuski podnosi sumienne opracowanie sprawozdania Prezydenta, i czyni wniosek, aby je wydrukować i dołączyć do *Dziennika rozporządzeń*. Rada uchwala wniosek Prezydenta, zamieszczony na końcu przedstawienia, jak również wniosek r. m. Rzewuskiego.

W dyskusyi ogólnej nad budżetem zabiera głos r. m. Romanowicz i uzasadnia następujące wnioski:

„I. 1) Poleca się Magistratowi, aby na przyszłość zamknięcia rachunkowe przedkładał w takiej porze, by przed rozpoczęciem obrad nad budżetem, zamknięcie rachunków z roku zaprzeszłego znajdowało się w ręku radców miejskich.

„II. Poleca się Magistratowi, ażeby: 1) na jednem z następnych posiedzeń Rady miejskiej przedłożył i radcom miejskim rozdał wykaz, obejmujący stan długów gminy m. Krakowa z d. 31 grudnia 1886 r.

„2) aby na przyszłość do każdego budżetu załączał taki wykaz stanu długów.“

Ubolewa też mowca, że w budżet miejski nie wstawiono budżetu zakładu gazowego miejskiego, który kosztuje gminę przeszło pół miliona złr.

R. m. Mendelsburg imieniem sekcyi skarbowej wyjaśnia opóźnianie się zamknięć rachunkowych, niemniej sprawę niepomieszczenia w budżecie miejskim na r. 1887 budżetu Zakładu gazowego.

R. m. Dr F. Jakubowski obszerniej wyjaśnia, iż komisya gazowa nie mogła stawiać cyfr fikcyjnych, a cyfry pewne do budżetu mieć może dopiero po roku gospodarowania Zakładem. Z trzech lub czterech miesięcy letnich, gdzie dochód jest najmniejszy, a wydatki były olbrzymie, cyfr budżetowych stanowczo brać nie można. Co roku na przyszłość w budżecie miejskim znajdzie się budżet Zakładu gazowego, nie na przypuszczeniach, ale na cyfrach oparty. Dotyka też mowca obiegających po mieście wieści o wielkich jakoby deficytach w Zakładzie i jako członek komisyi zapewnia, że są bezpodstawne. Deficyt wobec małych dochodów w lecie, a olbrzymich wydatków, jakie tego roku ponosił Zakład, jest naturalnym, dopiero zimowe miesiące przynoszą inny stosunek. O amortyzacyę pożyczki z dochodów Zakładu można być zupełnie spokojnym.

R. m. Rzewuski prosi o przedłożenie nie zamknięcia bilansowego, ale rachunków Zakładu po dzień 31 grudnia 1886 r. Komisya gazowa może uczynić to w bieżącym miesiącu. R. m. Dr F. Jakubowski przyrzeka, iż stanie się zadość temu życzeniu.

Zabierali jeszcze głos r. m. Romanowicz, Dr F. Jakubowski i poseł Chrzanowski, który wykazał, że Rada uchwaliła już dawniej na wniosek mowcy, aby zamknięcia rachunkowe przy uchwalaniu n. p. budżetu na r. 1887 były przedkładane z r. 1885; zgodził się zaś mowca zupełnie na niemożność przedłożenia już obecnie budżetu Zakładu gazowego przy budżecie miejskim na r. 1887.

Prezydent wyjaśnił, iż od dawna nalegał na Wydział rachunkowy o przyspieszenie zamknięć rachunkowych, czemu brak sił w Wydziale stał na przeszkodzie.

W głosowaniu uchwaliła Rada wnioski r. m. Romanowicza i na tem zakończyła się dyskusya ogólna nad budżetem, zakończyło się też posiedzenie jawne, a przystąpiono do obrad przy drzwiach zamkniętych.

Sprawy powiatu.

Rada powiatowa krakowska odbyła dnia 31-go grudnia r. z. zwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem swego prezesa p. Alfreda Milieskiego w obecności 22 członków i hr. Kazimierza Borkowskiego, kierownika Starostwa i delegata Namiestnika w Krakowie.

Na tem posiedzeniu odczytany protokół z ostatniego posiedzenia i sprawozdanie z czynności Wydziału w ubiegłym kwartale Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości. Na wniosek hr. Sobiesława Mieroszowskiego uchwaliła wnieść do Sejmu petycyę, aby Sejm użył stosownych środków, iżby: *a*) ludność powiatu krakowskiego pobierać mogła nadal za dotychczasową opłatą ze salin Wielickich surowicę w celu poprawy karmy dla inwentarza żywego, *b*) iżby ilość przyznać się mającej surowicy zależną była od orzeczenia c. k. Starostwa. Na wniosek p. Orzechowskiego uchwaliła porozumieć się z c. k. Starostwem, jakie należałoby ustanowić urzędowe oznaki dla wójtów gmin w powiecie. Przyjmując do wiadomości sprawozdanie Wydziału o przekazanym mu do zbadania wniosku p. Ożegalskiego, żądającego przemiany drogi powiatowej Lisiecko-Czernichowskiej na drogę gminną, Rada uchwaliła zatrzymać nadal tę drogę jako powiatową. Uchwaliła budżet powiatowy na r. 1887 według przedłożonego jej przez Wydział preliminarza, przeznaczając na pokrycie wydatków preliminowanych, o ile własne dochody spodziewane nie wystarczą, pobór dodatku do podatków bezpośrednich 120 000 złr. płacić się mających przez kontrybuentów w powiecie; na administracyjne potrzeby Wydziału powiatowego 5%; na uroczystość ludową przyjęcia Najdostojniejszego Arcyksięcia Rudolfa i Jego małżonki Arcyksiężnej Stefanii następ. tronu, w razie przybycia Ich do Krakowa w r. b., 1%, nie ograniczając jednak wyższych wydatków na ten cel z ogólnych funduszów powiatowych; na utrzymanie drogi powiatowej Wrocławskiej $2^1/_2$% i drogi powiatowej Lisiecko-Czernichowskiej 1%; zaś na potrzeby dróg gminnych w myśl nowelli z d. 7 lipca 1885 r. do ustawy drogowej, przeznaczyła Rada $5^1/_2$% dodatku podatkowego; wreszcie, na fundusz szkolny okręgowy uchwaliła Rada 3% dodatku do podatków.

Wogóle na wszystkie przez Wydział preliminowane potrzeby w r. 1887 w powiecie Rada uchwaliła 18% dodatku do podatków. Uchwaliła także cennik materyału twardego i miękkiego do budowli na drogach powiatowych i gminnych w r. 1887 w powiecie krakowskim. Nakoniec przez aklamacyę wybrała swoich członków: hr. Sobiesława Mieroszowskiego, Dra Franciszka Paszkowskiego i Adama Zbroję do komisyi mającej zbadać rachunki kasowe Wydziału powiatowego za rok ubiegły.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 stycznia.

— **JE. p. Namiestnik Zaleski** przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków w powrocie z Krzeszowic do Lwowa.

— **W kościele OO. Kapucynów** odprawioną zostanie Msza św. żałobna w piątek (7go b. m.) o godzinie 10ej przed południem za duszę ś. p. Franciszka Popiela, zmarłego w d. 3 stycznia 1886 r, który hojnemi legatami obdarzył wiele tutejszych zakładów dobroczynnych. Towarzystwo opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1831, jako jedno z obdarowanych przez zmarłego dobroczyńcę, zaprasza publiczność na wspomnione nabożeństwo.

— **Na wczorajszem poufnem posiedzeniu** Rada miejska nadała posadę ochmistrzyni przy szkole wydziałowej żeńskiej p. Karolinie z Duninów Czapskiej, dotąd pełniącej obowiązki praktykantki nauczycielskiej przy tejże szkole.

— **Kwesta** na ubogich Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, jak już donieśliśmy, za łaskawem zezwoleniem X. infułata Bobra, odbywać się będzie jutro w kościele Najśw. Panny Maryi, po kazaniu X. Załęskiego, na sumie, oraz na ostatniej Mszy.

— **Towarzystwo łyżwiarskie** krakowskie urządza jutro we czwartek d. 6 b. m. uroczyste otwarcie ślizgawki na stawach hr. Potockiego obok Botanicznego ogrodu. Jutro przygrywać też będzie muzyka wojskowa. Donosiliśmy już, jakie nowe urządzenia, doskonale pomyślane ku wygodzie publiczności i ślizgającej się i przypatrującej, obmyślił wydział Tow. łyżwiarskiego, niewątpliwie więc jutro ożywionem będzie otwarcie ślizgawki.

— **W sprawie kolei państwowej.** Dowiadujemy się, że z wiosną nastąpić mają zmiany w kursowaniu pociągów między Stróżami a Tarnowem, które tyle wywołuje zażaleń. Dlatego ma podobno być zniesiony jeden pociąg mieszany, a natomiast zaprowadzony pociąg osobowy i osobny towarowy.

— **Walne zgromadzenie** członków Kasyna Powszechnego w hotelu Europejskim odbędzie się d. 7 stycznia b. r. o godzinie $7^1/_2$ wieczorem w sali Kasyna. Na porządku dziennym zgromadzenia znajduje się: 1) sprawozdanie wydziału za r. 1886; 2) sprawozdanie i wnioski komisyi rewizyjnej; 3) wnioski członków; 4) wybór wydziału i komisyi rewizyjnej na r. 1887.

— **Po struclach**, po choinkach, wystawionych na sprzedaż w Rynku krakowskim, przyszła pora na złoto, kadzidło i mirę. Z artykułami temi ustawił się już cały szereg przekupniów obok kościoła Najśw. Panny Maryi; jutro, w dzień Trzech Króli, nastąpi bowiem święcenie złota, kadzidła i miry. Niestety, artykuły te w pudełkach przekupniów przedstawiają się dziś inaczej; jest w nich wprawdzie złoto, ale nazwane „nędzą;“ jest kadzidło bardzo wątpliwego gatunku, a oprócz tego spore jedynie kawałki kredy do kreślenia owych cyfr trzech królów: K. M. B. 1887.

— **Podana** wczoraj w *Czasie* lista ciągnień Losów krakowskich jest zupełnie zgodną z wydanym ostatecznie przez Wydział obrachunkowy Magistratu wykazem. Pierwszy nakład wydanego przez Magistrat rzeczonego wykazu ciągnień, skorygowany przez Wydział rachunkowy, musiał być zniszczony, mimo bowiem starannej korekty zakradły się błędy, nie z winy Wydziału obrachunkowego pochodzące. Prócz tego jedna liczba w tym pierwszym wykazie zupełnie w druku nie wyszła, tak, że nie można było wiedzieć jaką całość Nru ma się czytać. Mimoto jest ona w podanym przez nas wczoraj wykazie prawdziwą; odnosi się to do Nru 35,519, który wygrał 30 złr. Jedną tylko liczbę — w wczoraj podanym przez nas wykazie sprostować musimy, mianowicie 30 złr. wygrał Nr nie 3730, lecz 3430.

— **Policya** zwróciła się do Magistratu, aby przez rogatki miejskie nie wpuszczano do miasta sanek, któreby nie były zaopatrzone dzwonkiem. Rozporządzenie takie jest bardzo dobrem, łatwo bowiem o wypadek, gdy sanie zupełnie cicho się suną, a woźnica nie zawsze zwraca baczną uwagę. Wypadek nieszczęśliwy już nawet się zdarzył, gdyż takie sanie, niezaopatrzone dzwonkiem, przejechały temi dniami jednę osobę.

— **Adres**, który, jak doniósł korespondent w numerze wczorajszym naszego dziennika, wręczony został w d. 30 z. m. przez Radę powiatową tarnobrzeską hr. Janowi Tarnowskiemu, marszałkowi krajowemu, z powodu złożenia przezeń godności prezesa tejże Rady, wykonany został w tutejszym zakładzie litograficznym p. Salba z prawdziwie artystyczną starannością, mogącą iść o lepsze z tego rodzaju zakładami zagranicznemi. Na karcie tytułowej adresu znajduje się ponad dedykacyą kolorowany herb „Leliwa,“ poniżej zaś tejże na tarczy buława hetmańska i laska marszałkowska ponad herbami województwa sandomierskiego i Galicyi. Adres oprawiony jest w aksamit szafirowy, przez miejscowego introligatora galanteryjnego p. E. Schrotta, a złotą koronę hrabiowską i takiż monogram wykonał rytownik p. Stefan Czaplicki.

— **Wyjątkowa nędza.** Do szeregu nieszczęść rodziny inżyniera K., z Wołynia, o której położeniu donosiliśmy, przybyło nowe: Ojciec zniedołężniały, matka po operacyi raka, syn 18-letni od urodzenia kretyn i niedołężny, córka wdowa umiera w szpitalu, zostawiając niemowlę. Przypominamy straszne położenie rodziny wzbudzającej największą litość. (Ulica Zwierzyniecka L. 19, lub za pośrednictwem Administracyi *Czasu*).

— **Dekoracye.** Najj. Pan udzielił p. Justynowi Głowackiemu, inspektorowi kolei państwowej, złoty krzyż zasługi z koroną; p. Franciszkowi Jecminkowi, rewizorowi kasowemu, sam złoty krzyż zasługi.

— **Order papieski św. Grzegorza** otrzymał w tych dniach p. Ignacy Drexler, kupiec we Lwowie, długoletni prezes konferencyi Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, znany ze swych zasad katolickich i wielce w sprawach dobroczynności zasłużony.

— **Kwiat trójkolorowy.** W Ameryce odkryto ostatniemi czasy oryginalny kwiat, zmieniający barwę trzy razy na dzień. Roślinny ten kameleon jest biały zrana, w południe rumieni się purpurowo, a wieczorem staje się błękitny; tylko w południe kwiat ten wydaje bardzo delikatny zapach. Drzewo, na którem rośnie ten kwiat, jest mniej więcej tych samych rozmiarów co guawa.

— **Nowoczesny Gargantua.** W Mantui fenomenalny żarłok jakiś założył się, iż sam spożyje kolacyę na 14 osób przygotowaną. Jakoż w przeciągu czterech godzin skonsumował całą górę risotto (ryż gotowany), dwa zampetto di Modena, półmisek sztokfisza, półmisek indyka, cztery pieczone gołębie, pieczyste, duży kawał sera i 82 bułki; wina wypił 5 butelek.

— **Juvisy** 29 grudnia 1886 r. Uroczysty obchód imienin przełożonej tutejszego zakładu i zakładu św. Kazimierza w Paryżu, Wielebnej Matki Teofili Mikułowskiej, kończącej 76 rok życia, odbył się w Juvisy 27go z. m.

W ślicznie ubranej sali w bluszcz, bukszpan i oleandry, starzy weterani i naszych 20 chłopczyków oczekiwali przybycia solenizantki, która o godz. 4ej po południu przyszła zająć miejsce dla niej przeznaczone. Otoczyły ją nasze Siostry, które pod jej przewodnictwem spełniają z tak wielkiem poświęceniem trudną misyę chrześciańsko-narodową. Chórem odśpiewano wiersz na ten obchód napisany. Następnie w imieniu chłopczyków Karol Moczarski wydeklamował powinszowanie, wynurzające najczulsze życzenia i najgłębszą wdzięczność tych, którzy z jej macierzyńskiej opieki korzystają. Wzruszający był widok 4-letniego Gastona w konfederatce, ofiarującego bukiet z lilij i z bzu białego, amblem czystości ducha tej świętej osoby. Znów dał się słyszeć chór staropolskiej pieśni: „Gdzie się podział ten wiek złoty,“ a po zasłużonych oklaskach odegrano komedyjkę: *Leniwy Staś*. Choć nie widzieliśmy pomiędzy aktorami talentów kwalifikujących ich na przyszłych artystów, jednakowoż miło nam było słyszeć polską mowę u dziatek, urodzonych na obczyźnie. Komedyjka się udała nie źle, obecni byli zadowoleni, ale co dzieci zwróciło głównie uwagę, to różne prezenta, zabawki, pomarańcze i sucharki, które Matka dla nich z Paryża przywiozła i któremi wszystkich obdarzyła. Korzystając z tej okazyi, rozdałem bilety loteryi, które Prezydent miasta Krakowa łaskawie zakupił, a że żadna ceremonia nie odbywa się tu bez wspomnienia o Polsce, zakończyliśmy ten wieczór śpiewem: „Boże coś Polskę“ Nazajutrz 28go czekała nas większa niespodzianka w głównym domu przy ulicy „du Chevaleret.“ Tam bowiem oprócz siwogłowych weteranów, jest blisko 60 dziewcząt. W obszernej i ładnie ozdobionej sali liczne zebrało się grono zamieszkałych w domu i przyjaciół zakładu. Polonez doskonale odegrany przez 14-letnią pannę Przepłaską, udowodnił, że jesteśmy w domu polskim. Panna Szypińska złożyła hołd uwielbienia i najlepszych życzeń w imieniu swych koleżanek. Dziewczęta nasze są tak piękne, że zastąpiły brak kwiatów w zimowej porze, a że z natury zgrabniejsze niż chłopczyki, daleko lepiej wykonały program artystyczny od pierwszych. Mieliśmy trzy historyczne żywe obrazy: „Przepowiednia Piastowi, że będzie królem;“ „Leszek Biały, Helena i Goworek;“ „Jadwiga i Jagiełło.“ Ostatni nadzwyczaj nas zachwycił, i żałowaliśmy, że nie mieliśmy pędzla mistrza polskiej sztuki do zachowania na płótnie tego przedstawienia przez nasze wychowanki. Tak śliczną była Jadwiga, że nietylko Jagiełło ale i inni panujący mogli u jej nóg złożyć koronę. Wiersze Niemcewicza dały tekst do tych obrazów i deklamowane były przez panny Sytta, Sadowską i Moczarską. Ośmioletnia dziewczynka Karwoska zakończyła program wierszem, bardzo dobrze wydeklamowanym. — Wypada dodać, że dzięki hojności księżny R., z komitetu dam, liczna gromadka znalazła obfite dary i smaczne szynki, ciasta i owoce; nie zapomniano przy tej okazyi o staruszkach naszych. Dzięki składamy opiekunce naszej, a tem więcej czujemy wdzięczności dla niej, że choć jest cudzoziemką z urodzenia, ma jednak serce polskie, skoro o polskiej biedzie nie zapomina.

R. Jaworowski.

Wiadomości policyjne. Ukarano policyjnie Jana Czecha, Edwarda Nolarskiego i Makarego Maciejowskiego, terminatorów rzemieślniczych, za burdy uliczne, wyprawiane przez nich wieczorem po wyjściu ze szkoły rzemieślniczej.

P. Hoszowski złożył w Dyrekcyi policyi dziewięć sztuk „Kincsem“ losów, które znalazł w Rynku głównym.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 6go: Przedstawienie popołudniowe: Początek o godzinie wpół do 4ej: *Podróż po Warszawie*, krotochwila w 5 odsłonach, ze śpiewami i tańcami, F. Szobera.— Wieczorem po raz trzeci: *Dziewczę z chaty za wsią*, obraz ludowy w 5 aktach, podług powieści Kraszewskiego, przez Zofię Mellerową i Jana Galasiewicza, muzyka Noskowskiego. — O godzinie 10ej: Trzecia wielka reduta. Podczas reduty odbywać się będą nie widziane dotąd: „Igrzyska olimpijskie,“ o 12ej: „Żydowski mazur.“

W sobotę 8go: Po raz pierwszy: *Potop*, dramat historyczny w 5 aktach, podług powieści Henryka Sienkiewicza, przerobiony przez A. F. Popławskiego.

W nauce: *Jakobici*, Coppégo; *Nasi zięciowie*, Zalewskiego; *Bez pieniędzy*, hr. Rzewuskiego; z francuskiego *Un conseil Judiciaire.*

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie $^1/_2$12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 4go stycznia pochmurno, chwilami śnieg; termom. —8·0 doszedł do —1·8 C. Barometr nisko opadł; o g. 7ej rano d. 5go stan jego był 733·2 millim.; termom. —7·0 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— We czwartek d. 6go stycznia: śś. Trzech Króli; w piątek 7go: ś. Juliana.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. W sobotę jako premierę ujrzymy *Potop* przerobiony na scenę z powieści H. Sienkiewicza przez A. F. Popławskiego, artystę poznańskiego teatru, gdzie utwór ten grają obecnie z powodzeniem.

W niedzielę 9 b. m. będzie *Potop* powtórzony wieczorem, a po południu daną będzie: *Pani majstrowa z Kleparza.* Z nowości, których prawo przedstawienia dyrekcya teatru nabyła, wkrótce wystawione będą: *Nasi zięciowie* Zalewskiego, *Bez pieniędzy* hr. Rzewuskiego, *Jakobici* Coppe'go, *Pan Minister* Clareti'ego, *Ulica Pigalle.*

Nr 1 *Przeglądu lekarskiego* z 1 stycznia 1887 roku zawiera: I. Kaczorowski: Słówko w przedmiocie leczenia błonicy. — II. Krówczyński: Trzydzieści jeden i sześćdziesiąt cztery lat trwająca kiła. — III. Lesser: O leczeniu krzywicy (*rachitis*). — IV. Rumszewicz: Przyczynek do kazuistyki połowicznego widzenia skroniowego. (*Hemionopia temporalis*). — V. Rydygier: Przyczynek do sposobu operowania trudniejszych przypadków przetok pęcherzowo-pochwowych. — VI. Sokołowski: Przyczynek do symptomatologii i dyjagnostyki zatrucia tlenkiem węgla. — VII. Talko: Jaglica w wojsku i środki zaradcze. — VIII. Wicherkiewicz: O powstaniu jaskry zapalnej po atropinie. — IX. Zaleski: Przyczynek do nauki o wydzielaniu się żelaza z ustroju zwierzęcego i do nauki o ilości tego metalu u głodzonych zwierząt. — X. Adamkiewicz: Monoplegia anaesthetica. — XI. Z pracowni fizyologicznej prof. Dra Cybulskiego i z kliniki lek. prof. Dra Korczyńskiego. Gluziński: O fizyologicznem i leczniczem działaniu siarkanu sparteiny (*spart sulf.*) — XII. Z kliniki prof. Korczyńskiego w Krakowie. Jaworski: Spostrzeżenia stopniowego znikania kwasu solnego w soku żołądkowym. — XIII. Korczyński: Zator tętnicy wieńcowej serca (*Embolia art. coronariae cordis*) za życia rozpoznany. — XIV. Mikulicz: Opatrunek trwały ran i leczenie pod wilgotnym strupem krwi. — XV. Obaliński: Nowa metoda autoplastyki.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Ostatnie wiadomości.

Do ankiety szkolnej zaprosił Wydział krajowy dodatkowo jeszcze pp. inspektora krajowego Bolesława Baranowskiego i posła na Sejm krajowy Leona Chrzanowskiego.

Donoszą nam z Wiednia, iż Rada państwa zostanie prawdopodobnie wcześniej zwołaną, niż pierwotnie zamierzano, a w takim wypadku sesya sejmowa byłaby krótszą.

Sejm czeski zostanie zamknięty w połowie stycznia. Ani Wydział krajowy czeski, ani Rada szkolna czeska nie zostaną uzupełnione w tej sesyi, a obok załatwienia budżetu krajowego, zajmie się Sejm czeski jeszcze sprawą utworzenia banku krajowego, na wzór naszego banku.

Fremdenblatt pisze:

Budap. Corr., która znowu porusza kwestyę cła od nafty, dostrzega w proponowanej przez rząd austryacki zmianie przepisów wykonawczych co do cła od oleju skalnego pewną sprzeczność z ustawą o taryfie cłowej, gdyż wedle projektowanej instrukcyi „olej skalny, niedający się użyć do oświetlenia, mający wyżej 830 stopni gęstości," ma podpadać wyższemu ocleniu, niż 1 złr. 10. Wobec tego pozwalamy sobie zauważyć, iż według brzmienia taryfy cłowej (Nr taryfy 119) stopa cłowa 1 złr. 10 ct. (za 100 kilogramów) ustanowioną jest dla tych olejów, które „są surowe i do oświetlenia bez rafinowania i oczyszczenia nie są przydatne." Rząd austryacki obstaje właśnie przy tem, aby nie przeoczano prawnych wymogów, według których olej skalny musi być przedewszystkiem surowym, aby podlegał ocleniu w wysokości 1 złr. 10 ct., i aby przeto istniejąca instrukcya uzupełniona została tak, iżby zarząd cłowy mógł na pewne stwierdzić, czy wprowadzony olej skalny jest surowym. Niższa stopa cłowa 1 złr. 10 ct. w myśl Nru 121 obowiązującej taryfy cłowej niema wogóle zastosowania do rafinatów, lub półrafinatów, a dla oclenia rafinowanych, lub na wpół-rafinowanych olejów skalnych (do których przecież należą kaukaskie oleje sztuczne), jest według taryfy rzeczą zupełnie obojętną, czy dotyczący olej może być natychmiast użytym do oświetlenia, czy nie.

Jasną jest tedy rzeczą, iż wniesione ze strony austryackiej uzupełnienie instrukcyi dąży tylko do pewnego odróżnienia surowych i niesurowych olejów i chce wywołać sprawiedliwe zastosowania Numerów 119 i 121 taryfy wobec istniejących, a przez *Budap. Corr.* tak gorąco bronionych nadużyć i obejść ustawy cłowej.

Nie bylibyśmy myśleli, iż taki organ, jak *Budap. Corr.* mógłby się posunąć do twierdzenia, iż rząd austryacki sam nietylko tolerował, lecz nawet za prawne uznał obejście ustawy, polegające na ocleniu sztucznie zabarwionych destylatów według niższej stopy dla surowców oznaczonej. — Wszak to ogólnie wiadomo, iż prawie cały kaukaski olej sztuczny wprowadzany bywa morzem przez Fiume. A nie miałażby *Budap. Corr.* wiedzieć, — iż zarząd cłowy wedle istniejących prawno-państwowych stosunków między Austryą a Węgrami w obu połowach państwa ma być wykonywanym wedle równych zasad. Rząd austryacki mógł tedy zaproponować tylko węgierskiemu rządowi wprowadzenie takich środków administracyjnych, któreby wspomnionym nadużyciom skutecznie zapobiedz mogły, a to, jak sama *Budap. Corr.* przyznać musi, uczynił on z całym naciskiem, powtarzając ciągle swoje w tej mierze żądanie. Że rząd węgierski nie zdecydował się dotąd uczynić zadość temu żądaniu, z tego przecież nie można czynić zarzutu rządowi austryackiemu.

Piszą nam z Wiednia d. 4 stycznia:

○ Słychać tu dzisiaj o jakiejś nowej, zbiorowej akcyi mocarstw, którąby miała na celu podyktowanie Bułgarom wyroku Europy. Zkąd pomysł wychodzi, czy ma podstawę pewną, czy rejencya gotowąby była i prowokować wyrok i poddać mu się, o tem nic nie wiadomo, więc ograniczam się tylko na zanotowaniu obiegającej pogłoski, której nie bardzo wierzę. Bułgarzy bowiem nie mogą nie wiedzieć, że głosy Rosyi, Niemiec, Austryi, Francyi stanęłyby zapewne zgodnie przeciw Anglii i Włochom, więc areopag taki nie może wzbudzać w Bułgarach ani nadziei, ani zaufania.

Z Petersburga donoszą:

Komisya naftowa przyjęła wniosek kilku jej członków odłożenia dyskusyi nad szczegółami projektu do ustawy o podatku od nafty do czasu rozstrzygnięcia w zasadzie przez ministra finansów i ministra dóbr państwa kwestyi: czy zachodzi konieczna potrzeba wprowadzenia podatku od nafty teraz zaraz, czy też odpowiedniejszem byłoby odroczenie tego środka do pomyślniejszej chwili rozwoju rosyjskiego przemysłu naftowego. Tym sposobem prace komisyi zostały czasowo zawieszone.

Zajścia w Bułgaryi.

Z różnych stron sygnalizują obawy, aby Bułgarya nie chwyciła się desperackiego kroku przywołania napowrót księcia Aleksandra, coby nowe sprowadzić mogło zamięszanie. Jednym z takich znaków alarmujących jest następujący telegram z d. 3 b. m.: „Biuro centralne stronnictwa liberalnego (rządowego) postanowiło wczoraj przesłać okólnik do wszystkich biur prowincyonalnych, omawiający obecne położenie rzeczy." Dotychczasowy rezultat zabiegów deputacyi bułgarskiej wykazuje, podług okólnika tego, zwiększone szanse powrotu księcia Aleksandra i dlatego zbierze się zapewne sobranie w przeciągu tego miesiąca w celu ponownego powołania go na tron.

Obawy te panują także w Petersburgu, a że i wstręt Bułgarów do kandydatury księcia Mingrelii jest tam należycie znanym, skłoni to podobno Rosyę do wystąpienia z poważniejszą kandydaturą.

Z Bukaresztu puszczono sensacyjną pogłoskę, że rząd serbski czyni tam zabiegi o przyprowadzenie do skutku konfederacyi państw bałkańskich z Rumunią na przypadek wojny.

Deputacya bułgarska uda się z Londynu do Paryża.

Liberté zaprzeczając ponownym pogłoskom *Timesa* o rzekomem przymierzu Niemiec z Rosyą, zawiązanym niby przez wymianę własnoręcznych listów cesarza Wilhelma z carem i stwierdzonym następnie umową ks. Bismarka z Giersem, mówi, że nastąpiło wprawdzie zbliżenie się Rosyi do Niemiec, ale Rosya uczyniła to jedynie w celu zyskania wolnej ręki w sprawie wschodniej i uzyskania przyzwolenia Niemiec i Austryi na dogodną dla siebie kandydaturę do tronu bułgarskiego.

Do *Kuryera Warszawskiego* telegrafują z różnych stron w sprawie bułgarskiej:

Wiedeń 3 stycznia. Źródła bułgarskie uporczywie utrzymują, że ponowny wybór ks. Battenberga jest zamierzony. Książę ma raz jeszcze widzieć się z deputacyą. Anglia radzi odroczenie wyboru, ponieważ mocarstwa dotąd nie dały zezwolenia na restauracyę.

Bukareszt 3 stycznia. Wskutek rozporządzenia tutejszego rządu, że emigrantom bułgarskim nie wolno jest przebywać w pobliżu granicy, udali się oni do konsula rosyjskiego p. Chitrowo z prośbą, aby ich wysłał do Rosyi. Konsul odpowiedział, że nie rozporządza przeznaczonemi na ten cel funduszami, że wszakże odniesie się z zapytaniem do Petersburga.

Zofia 3 stycznia. Deputacya stronników Rosyi, wybierająca się do Petersburga, odroczyła swój wyjazd do otrzymania wiadomości, czy zostanie przyjętą.

Telegramy.

Wiedeń 5 stycznia. (pryw.) *N. Fr. Presse* pisze, że Salisbury i Iddesleigh odradzali stanowczo deputacyi bułgarskiej ponowny wybór księcia Battenberskiego, zalecając jej, aby wybór księcia o ile możności na czas późniejszy został odłożony.

Petersburg 5 stycznia. *Journal de St. Petersbourg* omawiając pogłoski o ewentualnym powrocie ks. Battenberskiego do Zofii, pisze, że jak z jednej strony niema najmniejszej nadziei, aby ks. Aleksander w razie ponownego wyboru przez pseudosobranie został przez wszystkie mocarstwa uznanym, tak znów z drugiej strony byłby powrót jego uderzająco samowolnym aktem i prawdziwą prowokacyą i obok istniejących już zawikłań byłby nowym konfliktem. Być może, iż odpowiadałoby to pewnym kombinacyom, powszechny jednak pokój ciężko byłby zagrożonym. Dlatego też i po za granicami Rosyi biorą za złe ten niebezpieczny plan, a nikt nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności, aby go popierać. Możnaby w to uwierzyć, że zabiegi te nie będą miały żadnych szans, gdyby między pewnymi innymi politykami nie było kilku ryzykownych, którzy są zdecydowani czynić wszystko, aby tylko pokój zaburzyć.

Paryż 5 stycznia. (pryw.) Wczoraj krążyła tu pogłoska, że rejencya bułgarska abdykowała. Ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało jednak do wieczora żadnej relacyi pod tym względem.

Wiedeń 5 stycznia (pryw.). ⊙ Jakkolwiek *Times* donosi z Zofii, że rejencya zamyśla już o złożeniu mandatu w ręce wielkich państw traktatowych za pomocą manifestu, wiadomość ta nie znajduje tu jednak wiary. Sądzą, że rejencya nie uczyniłaby takiego kroku bez poinformowania się naprzód, jakby krok taki przez państwa przyjętym został, czy wogóle przyszłoby do jakiejś zbiorowej akcyi. W tej mierze zaś nie było dotąd między gabinetami żadnej korespondencyi, ani też deputacya bułgarska, przynajmniej tutaj, myśli podobnej nie poruszyła.

Wiedeń 5 stycznia (pryw.). (*F*) W ogólnej sytuacyi politycznej zaszło widoczne polepszenie. Stosunki między Wiedniem a Petersburgiem także się polepszyły. Z większą stanowczością niż kiedykolwiek przedtem utrzymują, że rejencya bułgarska niebawem ustąpi. W sferach rosyjskich wyrażają przekonanie, że w krótkim czasie zbierze się nowe sobranie.

Zofia 5 stycznia. (pryw.) *Niezawisła Bułgarya* donosi: Porta zawiadomiła rząd rosyjski, że nie może już popierać kandydatury ks. Mingrelii.

Wiedeń 5 stycznia. (pryw.) Do *Tagblattu* donoszą z Petersburga: Ks. Jerzy Leuchtenberg ma być rzeczywistym kandydatem rosyjskim na tron bułgarski.

Wiedeń 5 stycznia. (pryw.) Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Konstantynopola: Pomiędzy Portą a Rosyą istnieć ma obowiązujące porozumienie w kwestyi bułgarskiej. Rosya zapewniła sobie na wypadek wojny daleko sięgające ustępstwa ze strony Porty.

Telegramy własne „Czasu".

Poznań 5 stycznia. Rządowi proboszczowie Kick i Kubeczak zrezygnowali ze swych posad.

Wiedeń 5 stycznia. Ministrowie Szapary i Dunajewski mieli wczoraj dłuższą rozmowę w kwestyi naftowej. Minister Fejervary konferował w południe z ministrem Welsersheimbem w sprawie przepisów wykonawczych do ustawy o pospolitem ruszeniu.

Przed południem odbyła się u hr. Taaffego konferencya austryackich i węgierskich ministrów co do kwestyj ugodowych. Konferencya ta odbywała się w dalszym ciągu po południu.

Wczoraj odbyła się konferencya w sprawie taryfy kolejowej dla nafty galicyjskiej pod przewodnictwem kierownika bióra komercyalnego austryackich kolei państwowych, radcy rządowego Liharzika. W konferencyi tej wzięli udział reprezentanci kolei północnej, kolei Karola Ludwika, lwowsko-czerniowieckiej i węgiersko-galicyjskiej. Kilku delegowanych zaznaczyło, że dalsza redukcya taryfy w wielu relacyach nie może być przyznaną, gdyż taryfa dla nafty galicyjskiej jest już i tak niższą niż dla nafty rosyjskiej, a także i względy konkurencyi z innemi liniami kolejowemi muszą być wzięte na uwagę. Ponowna konferencya nie ma się już odbyć. Interesowane zarządy zawiadomią pisemnie jeneralną dyrekcyę kolei państwowych o powziętych decyzyach.

Wiedeń 5 stycznia. ○ Rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Rumunią biorą całkiem pomyślny obrót. Można uważać za pewne, że zamierzone zmiany w gabinecie rumuńskim niebawem nastąpią, a mianowicie p. Stourdza, który tu właśnie o traktat rokuje, zostanie ministrem spraw zagranicznych, a p. Pherekides, dotychczasowy minister spraw zagranicznych, przyjedzie na posła rumuńskiego do Wiednia w miejsce p. Mavrogheni.

Peszt 5 stycznia. *Budap. Corr.* donosi: Ministrowie Tisza, Taaffe, Szechenyi i Bacquehem odbyli wczoraj przed południem z Kalnokym i Szoegyenyi'm krótką konferencyę, poczem nastąpiły szczegółowe obrady tych ministrów ze Stourdzą. Podczas tych obrad roztrząsano ogólne zasady zawrzeć się mającego z Rumunią traktatu handlowego. Chodzi tu bowiem nietylko o przyjście do skutku traktatu taryfowego, ale także o ułożenie konwencyi weterynarskiej, traktatu konsularnego i konwencyi żeglużnej. Te przedwstępne obrady trwać mają przez kilka dni. Ze strony rządu rumuńskiego przybyli do Wiednia: dyrektor kolei Cantacuzene, szef monopolu tabacznego Protopopesco, szef sekcyi Radulesco, kierownik sekcyi weterynarskiej Kolben i *attaché* ministeryalny Komalo. Z Pesztu przybył tu radca ministeryalny Ludwig i radca sekcyi Mihalovics.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza, że Cesarz zamianował starostę powiatowego Roberta Terleckiego, radcą Namiestnictwa przy Namiestnictwie we Lwowie.

Berlin 5 stycznia. Sejm pruski zwołany został na dzień 15 bm.

Prokuratorya państwa postawiła wniosek względem wytoczenia postępowania karnego przeciw *Potsdamer Nachr.* z powodu, iż dziennik ten rozszerzył pogłoskę o rzekomem zranieniu pełnomocnika wojskowego w Petersburgu, Villaume.

Mons 5 stycznia. W kopalniach węgli Escoussiaux w pobliżu Cours nastąpił wybuch gazów piorunujących. W chwili tej katastrofy było 30 robotników w kopalniach. Dotąd wydobyto 6 zabitych i 4 rannych robotników.

Lizbona 5 stycznia. Izba wybrała członka opozycyi swym prezydentem. Prezydent ministrów zaproponował zwołanie rady ministrów, aby postawić wniosek względem rozwiązania Izby.

Londyn 5 stycznia. Smith przyjął urząd pierwszego lorda skarbu — i będzie rzecznikiem ministerstwa wobec Izby niższej. Northbrock będzie sekretarzem dla Indyj. Wybór ministra wojny nie jest jeszcze stanowczo zdecydowany.

Londyn 5go stycznia. Urząd ministra wojny ofiarowany został gubernatorowi Kanady, margrabiemu Lansdowne. Odpowiedź na odnośną propozycyę jeszcze nie nadeszła.

Londyn 5go stycznia. *Daily News* piszą, że jutro ma się tu odbyć konferencya celem omówienia kwestyi Home-rule, i że w tej konferencyi wezmą udział Chamberlain, Morley, Trevelyan, Harcourt i Hersdhill.

Londyn 5go stycznia. Gladstone wystósował do Harcourta pismo, w którem pochwala zamierzoną konferencyę, mającą się odbyć między Chamberlainem, Harcourtem i Morleyem i wyraża przekonanie że swobodne omówienie kwestyi irlandzkiej doprowadzi do osiągnięcia *modus vivendi*, dla partyi liberalnej, a zarazem do porozumienia w celu wspólnego działania, lub przynajmniej zredukuje *ad minimum* różnice zapatrywań między frakcyą Chamberlaina a Gladstona.

Bukareszt 5 stycznia. Proces z powodu zamachu na Bratiana już się skończył. Stoica Alexandresco, który strzelił do Bratiana z rewolweru, skazany został na 20 lat do robót przymusowych, a współwinny Muscal na 1 rok więzienia. Deputowany Proveano i inni oskarżeni zostali od oskarżenia uwolnieni.

Nowy Jork 5 stycznia. Na linii kolejowej Baltimore-Ohio, w pobliżu Tiffinu (w stanie Ohio), zderzył się pociąg pospieszny, jadący w kierunku zachodnim z pociągiem towarowym. Wiele wagonów zostało wskutek tego zdruzgotanych; dotąd wydobyto 19 osób zabitych. Wiele osób zostało rannych. Trzy wagony spaliły się zupełnie.

Kair 5go stycznia. Ajencya Havasa donosi: Z powodu agitacyj ajentów angielskich w okolicy Oboku staje się położenie Francuzów na wybrzeżach Somali niebezpiecznem.

Kursa. Wiedeń 5 stycznia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 82·90· — Renta austr. srebrna opod. 83·95. — Renta 4% złota austr. 113·95. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 101·20. — Akcye Banku Austr. Węg. 880·—. — Akcye kredytowe 293·20. — Londyn 126 20 — Napoleony 9·96. — Dukaty 5·93. Marki 61·80—. — 5% Renta węg. papier. 93·50 4% Renta węg. złota 103·80. — Losy prem. węg. 121·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·40 —. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·52½. 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100.—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 98·—. — Akcye Länderbanku 243·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 202·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 234·50. — Akcye kolei południowej 104·—. — Ruble 117·75 — Srebro —.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobowy pospiesz. mieszany
Kraków odjazd 10·46 rano 9·26 wiecz. 10·57 wieczór
Lwów przyjazd 9·27 wie. 5·50 rano 11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w nocy
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia osobowy pospiesz. kuryer. osobowy
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 9·30 w nocy 2·35 pop. (tylko do Przerowa).
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·25 rano. 7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiedni osobowy osobowy
Wiedeń odjazd 7·30 wiecz. 6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd 9·46 rano 4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 min później od krakowskiego).

Z powodu święta Trzech Króli następny Nr *Czasu* wyjdzie w piątek dnia 7 b. m. wieczór.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	117 25	118 25
Marki niemieckie	61 50	62 25
Dukat ważny	5 93	6 02
20-to frankowka ważna	9 92	10 —
Imperyał ważny	10 27	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 50	83 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 —	102 —
4½% „ „	97 —	98 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	101 —
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	97 75	98 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96	97 —
5% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 —	94 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	100 —	100 80
5% „ „ „ „ „ „	— —	— —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	103 25	104 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 40 let.	100 —	100 75
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 —	99 —
7% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 —	99 —
6% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 —
5% „ „ „ włość. we Lwowie	48	49 50
5% „ „ „ „ „ „	41 —	43 —
„ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	198 —	200 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	233 50	235 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	288 —	292 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
„ „ Stanisławowa	30 50	32 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 50
„ „ węgier. „	9 25	9 90

Wiedeń 4 stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅘% Renta papierowa	82 95	83 10
4⅘% „ srebrna	83 8	84 05
4% „ złota	113 55	113 70
4% „ węgierska złota	104 10	104 30
5% „ „ papier.	93 40	93 60
3⁰/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 —	132 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 25	138 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 50	139 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 25	168 75
„ „ 1864 „ 50 „	167 —	168 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	— —
Galicyjskie „ „	104 40	105
Morawskie „ „	105 50	106 50
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	104 75	105 50
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 60	105 20
Węgierskie „ „	104 50	105 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 25	105 -
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	150 50	151 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	— —	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	113 50	113 75
Boden-Credit austryacki . . 80 „	250 25	250 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	293 70	294 10
„ Bank węgierski . 200 „	303 25	303 75
Depositen-Bank . . . . 200 „	180 —	182 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	546 —	548 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	880 —	882 —
Unionbank . . . . . 100 „	218 80	218 65
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	154	155 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	104 75	105 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	187 —	187 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	385 —	388 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	242 —	— —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	216 —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	265	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2347	2353
Franciszka Józefa . . 200 „ „	222 75	222 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	199 50	200 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	150 2	150 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	234 50	235 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	168	168 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	161 75	162 25
Rudolfa . . . . . 200 „ „	189 50	189 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	186 25	186 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	255 —	255 40
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	103 40	103 80
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	249 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	174 75	175 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	172 25	172 75
„ Westb. . . . . 200 „ „	173 50	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	— —	— —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	102 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 15	100 40
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 15	100 40
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 40	93 80
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	98 —	98 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	103 -	104 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 25	100 40
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 40	101 50
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 75	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 75	101 25
4% „ Bank Hip. prem.	104 60	104 90
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 20	100 70
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 —	100 60
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 50	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	110 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 50	119 25
„ za 200 Mrk. nie op.	125 30	125 80
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	99 90	100 30
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 30	114 70
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	97 —	97 70
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 25	100 75
„ Jarosław 300 „ „	98 25	98 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 30	101 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 25	83 2
„ II „ 1867 300 „ 5%	92 25	92 75
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	105 90	106 40
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 50	103 90
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	93 50	93 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 50	125 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	100 —	100 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	300 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 -	159
„ „ . 200 złr. 5%	127 90	128 30
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 50	101 -
„ „ II Em. 200 „ „	99 75	100 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	99 75	100 —
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	126 85
„ Westbahn . . . . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	— —	— —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	— —	— —
„ Węgierskie . . „ 100	120 80	121 30
3% „ Tureckie . . . fr. 400	17 —	17 60
Kredytowe . . . . . . złr. 100	178 75	179 25
Clary . . . . złr. 42	43 50	44 —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	117 —	118 —
Insbrucku . . . . . . „ 20	— —	— —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	24 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	— —	— —
Ofner (miasta Budy) . . . „ 40	46 50	47 50
Palfy . . . . „ 42	42 —	43 —
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 —	19 75
Salma . . . . „ 42	58 40	59 —
Salzburgskie . . . . . „ 20	25 50	— —
St. Genois . . . . . . „ 42	59 —	59 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	30 75	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	138 —
4% „ . . . . „ 50	— —	— —
Waldsteina . . . . . . „ 20	33 25	33 75
Windischgrätza . . . . . „ 20	45 —	46 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20 frankówki	9 94	9 95
Imperyały rosyjskie	10 30	10 32
Funty szterl. angielskie	12 56	12 61
Liry tureckie złote	11 30	11 32
Marki niemieckie za 100 marek	61 75	61 80
Rubel papierowy za 100	118 —	118 50

Lwów 3 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	287 —	292 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	97 75	98 75
6% „ „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% „ pożyczki krajowej	96 70	98 —

Warszawa 4 stycznia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—		94	40
kupon	34	—	—	—

(216)

Za spokój duszy ś. p.
Felicyi z hrab. Mieroszewskich
KASZTELANOWEJ
Wężykowej
odprawiać się będą
Msze święte
w kościele św. Barbary
w sobotę d. 8 stycznia b. r.
o godz. 9 zrana.

Bona Polka poszukuje posady na prowincyi lub w miejscu. — Wiadomość pod lit. **Z. X.** poste restante **Kraków.** (215-1-3)

Rządca gospodarczy w sile wieku, który zarządzał w pierwszorzędnych gospodarstwach w księstwie Poznańskiem, a którego żona w danym razie mogłaby udzielać lekcyj polskiego, niemiec. i francuskiego języka oraz muzyki, szuka posady.— Wiadomość pod adresem *O. T. S. Nr. 61* poste rest. Kulików. (214-1-2)

LEŚNIK

praktycznie i teoretycznie wszechstronnie wykształcony, z egzaminem państwowym wyższym i długoletnią praktyką, biegły w inżynieryi, budowie wodnej i lądowej, w zakładaniu łąk, myśliwy i chodowca zwierzyny płowej, poszukuje posady leśnika lub kontrolora. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod lit. **J. A. M.** poczta **Tyczyn** pod **Rzeszowem.** (212-1-3)

Dostawa drobiu

tucznego w paczkach po 5 kilo opłatnie lub pojedynczo netto: (213-1-3)

kilo indyka . . . . 90 ct.
„ **kapłonów** . . . . 90 „
„ **gęsi** . . . . 80 „
„ **kaczek** . . . . 70 „
„ **kur** . . . . 50 „

T. Struszkiewicz w Tymowy przez Brzesko.

Dr. JAN STERKOWICZ
otworzył biuro adwokackie
w **Nowym Sączu**
w domu własnym. (93-1-5)

!Na kaszel!
!dla wzmocnienia!!
!na brak apetytu!

używają z niezawodnym skutkiem prawdziwych Jana Hoffa wyrobów z wyciągu słodowego, piwa zdrowot. z wyciągu słod., zgęszczonego wyciągu słodow. i słod. cukierków piersiowych.

Do pana
Jana Hoffa,
nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, Wien, I., Bräunerstrasse 8.

Bośniacki Petrovac przez Zagrzeb-Bihac, 12 września 1886 r.

Miałem już kilkakrotnie sposobność przekonania się o **doskonałości Jana Hoffa wyrobów słodowych** tak w **napadach kaszlu**, jak na **wzmocnienie** po **przebytych chorobach.** Ponieważ za nadejściem jesiennej pory **niemogę się bez nich obejść,** przeto proszę o szybkie nadesłanie za zaliczką pocztową 13 butelek Jana Hoffa zdrowotnego piwa słodowego, 2 woreczków cukierków słodowych i 1 kilo Jana Hoffa zdrowotnej czokolady słodowej. Z wysokim szacunkiem **Gustaw Winkler,** starosta powiatowy.

Czajnica, 5 września 1886 r.

Wielmożny Panie! Jana Hoffa zdrowotne piwo słodowe **dobrze działało,** a także **apetyt znacznie się polepszył.** Proszę o szybkie nadesłanie za zaliczką pocztową 5 funtów Jana Hoffa słodowej czokolady zdrowotnej, którą z doświadczenia uznaję jako najlepsze śniadanie. Z szacunkiem **R. Kopecky,** c. k. feldfebel. (2629 2-3)



Należy się wystrzegać przed próbami omamień wskutek naśladowań i uważać na oryginal. znak ochronny, portret i podpis wynalazcy J. Hoffa.
Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i wielkich handlach.

Wdowa po urzędniku, której syn uczęszcza do szkół publicznych, mająca do rozporządzenia większe mieszkanie, **życzy sobie przyjąć na stół i stancyę jednego lub dwóch uczniów ze szkół średnich.** — Troskliwy nadzór i rodzicielska opieka zapewniona.—Adres: **Izabella Bayerowa w Krakowie, ul. św. Sebastyana Nr. 75 st., I. piętro.** (68-1-6)

Wystawa wyrobów Zjednoczonych Stolarzy

w Krakowie, Hotel Saski, sklep narożni od ulicy św. Jana L. 6,
sprzedaje
gotowe meble do pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, buduarów,
oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty meblowe, fabryczne, kościelne, urządzenia sklepowe, dostarczenie i układanie posadzek.

Na roboty tapicerskie wszelkie zamówienia i prześcielanie starych mebli, materaców i tapetowania pokoi, po cenach nader przystępnych z poręczeniem za robotę na jeden rok. (3120 2-5)

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w nidziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie mężkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (48-315-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

PLASTER THAPSIA
PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wyprobowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Ch. Le Perdriel *Reboulleau*

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wiewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Beisera itd. i we wszystkich aptekach. (1670-14-30)

Oryginalny prawdziwy wyciąg
Z BABKI OSTREJ
z syropem wapienno-żelazistym

z podfosforanu wapna, jedynie wyrabiany przez W. v. Trnkoczy, aptekarza w Wiedniu.

Doskonały, od 20 lat wypróbowany i niezrównany środek leczniczy na **suchy kaszel, chrypkę, uporczywy nieżyt, niedokrewność, blednicę, zołzy u dzieci, schudnienie, słabość płuc, suchoty, plwanie krwią, gruźlicę, rekonwalescencyę.**— Szczególnie polecenia godny dla wszyst.
chorych na płuca i piersi.

Zwraca się uwagę!

W handlu znachodzą się różne wyroby, składające się albo tylko ze **soku** babki (nie **wyciągu** lub tylko z **syropu wapienno-żelazistego.** Oczywiście takie wyroby niemogą nigdy posiadać tego skutku, jak wyrabiany przezemnie wyciąg, w którym mieszczą się **oba** pierwiastki lecznicze (**babka ostra i syrup wapienno-żelazisty**).

Ostrzeżenie!



Znak ochron.

Dla łatwego odróżnienia prawdz. skutecznego wyciągu od innych wyrobów, należy uważać na tę, że każda flaszka zapakowaną jest w blado zielonem pudełku i ma uwidoczniony na niej obok znajdujący się prawnie ochroniony znak i podpis fabrykanta. Należy żądać w składach wyraźnie wyciągu z babki ostrej z syropem wapienno-żelazistym z apteki Franciszka w Wiedniu lub też sprowadzić go wprost; tenże musi być wyrabianym we fabryce i central. składzie porozsyłkowym (właściwy adres dla pośredn. zamówień) **Franciskus-Apotheke, Wien, Hundsthurmerstrasse 113.** Cena oryginal. flaszki złr. **1·10,** pocztą 20 c. za opakowanie więcej.— Składy w aptekach wszystkich większych miast na prowincyi, które się od czasu do czasu ogłasza. [3008-7 40]

XXIV. międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza po więcej niż dwudziestoletnich korzystnych wynikach znów, mianowicie

8, 9 i 10 czerwca 1887 r.

w Wrocławiu wystawę i targ machin i sprzętów gospodarczych, leśniczych i domowych.

Programów i wszelkich żądanych wyjaśnień udziela radca gospodarczy **Korn,** w Wrocławiu, Matthiasplatz 6; do niego należy adresować zgłoszenia najpóźniej do **końca marca.** Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Wrocław, w Styczniu 1887 r. (92-1-3)

Zarząd wrocławskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.

CARL KUHN & Co WIEN

Karol Kuhn i Sp. w Wiedniu

mają zaszczyt polecić najuprzejmiej swe wyroby

pióra stalowe do pisania i rączki.

Znany doskonały gatunek, bardzo obfity wybór na każdy cel po różnych cenach, ciągle pomnażany nowemi gatunkami.

Dostać można we wszystkich handlach materyałów piśmiennych. (32-1-)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**



Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i znak ochronny Molla.

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w *Bergen* (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup.,—w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt.,— w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt.,— we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker apt. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski aptek. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt.,— w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGORZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt, A. Beill aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (67-1-)

NAJLEPSZĄ
BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuskiego,
firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu.
Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą jeżeli każda jej ćwiartka nosi stempel **LE HOUBLON,** a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

LE HOUBLON — 500 FEUILLES — FORMAT FRANÇAIS C. C. — LE HOUBLON
FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE — 17, rue Béranger, à Paris
(149-12-)

VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO,** jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym i łatwo strawnym,** przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. (96 5 104)

Miejsca sprzedaży: w Krakowie u Stanisława Feintucha w Rynku głów. Nr. 6 — i u J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 13/19.

OBRAZKI Świętych

w największym wyborze **i najtaniej,** jak również WSZELKIE INNE **artykuły dewocyjne** poleca

Andrzej Schultz
w Krakowie,
Rynek L. 32.

Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. [3107-14-20]

Krajowe środki
kosmetyczne i lekarskie.

Balsam Krakowski wzmacnia porost włosów, odświeża i umacnia cebulki, niszczy łupież, a zarazem przyczynia się do bujnego porostu.

Środek niszczący nadgniotki. Pędzelkując przez dni parę nadgniotki lub zgrubniałą skórę, pozbyć się można z łatwością narośli.

Płyn odświeżający powietrze. Niezbędny dla osób cierpiących lub chcących odetchnąć igliwiowem powietrzem. Rozwiany w pokoju, nadaje woń nader miłą balsamiczną.

Ziółka piersiowe Karpackie. Odwar z tychże usuwa katar, kaszel, zaflegmienie, łechtanie w gardle, ciężkość na piersiach i t. p. słabości.

Gałęzowskiego proszek do zębów. Ochrania zęby od psucia i usuwa z takowych materye szkodliwe.

Wino chinowe. Sporządzone z kory chinowej i wina hiszpańskiego, wzmacnia siły i pobudza trawienie.

Płyn przeciw odmrożeniu Miejsca odmrożone okładają się niniejszym płynem, a uleczenie rychło nastąpi.

Kaukazki proszek niszczący wszelkiego rodzaju robactwo. (108-6-)

Do nabycia w aptece „pod Barankiem“ **Wiktora Redyka** w Krakowie.

Obrazki Swiętych

tak **własnego nakładu z polskiemi modlitwami,** jakoteż i obce, poleca **najtaniej i w największym wyborze**

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE. [3161-3-8]

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (183-145-)

Cukier dobry, w głowie kilo **30** c.
lepszy „ „ **31** „
najlepszy „ „ **32** „
w kostce najlepszy kilo **34** i **35** c.

Kawa dobra za 1/2 kilo **65** i **70** c. **najlepsza Ceylon, doskonała w smaku,** za 1/2 kilo **80** ct.

Herbata dobra, aromatyczna 1/2 kilo złr. **1·50, 2** i **2·50** — **karawanowa najlepsza** 1/2 kilo złr. **2·80.**— Wysiewki herbaciane 1/2 kilo złr. **1·20** i złr. **1·60.**

Bulion **najlepszy, prawdziwy wołyński,** kilo złr. **3** ct. **50.**

i wszystkie inne **towary kolonialne** po **najtańszych** cenach w handlu

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek gł. L. 5.

Towary daję także na książeczki kontowe z miesięcznym terminem wypłaty. [3010-4-]

Fabryka chemiczno-kosmetyczna
Edwarda Kiernika

MAGISTRA FARMACYI

w Krakowie, Rynek gl. pod L. 20, pałac ks. Jabłonowskiej.

poleca:

Płyn na łupież niezawodny, natychmiastowy i pod gwarancyą, cena 90 ct.

Sulfidon przywraca siwym włosom kolor naturalny, cena 1 złr. 30 ct.

Woda chinowa znany środek do wzmocnienia cebulek włosowych, cena 2 złr.

Woda chinowa z ateńska na wzmocnienie i przeciw łupieżowi, cena 1 złr. 20 ct. [113-8 50]

Nigretina do natychmiastowego farbowania włosów na kolor czarny i ciemny, cena 1 złr.

Brilantyna do odświeżania bokobrodów i wąsów świetny.

Kosmetyki do wąsów i włosów, pomady wszelkie nadzwyczajnej dobroci i wyszukanej delikatnej woni, *po cenach najumiarkowańszych.*

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
[2924-10-]

PRAWDZIWE

lecznicze wino Malaga

według rozbioru c. k. stacyi probierczej dla win w Klosterneuburgu

bardzo dobre, stare wino Malaga,

jako znakomity środek wzmacniający dla **słabowitych, chorych, przychodzących do zdrowia, dzieci** itd., w **niedokrewności** i **osłabienia żołądka** bar. dobrego skutku, w 1/1 i 1/2 oryginalnych butelkach i z **urzędownie złożonym znakiem ochronnym**

HISZPANSKIEGO HURTOWNEGO HANDLU WIN

VIÑADOR

w WIEDNIU — *w HAMBURGU*

po oryginalnych cenach po **2 złr. 50 c.** i **1 złr. 30 c.**

LECZNICZE WINO MALAGA NATURALNE CARTE BLANCHE

1/1 butelka **2 złr.,** 1/2 butelki **1 złr. 10 c.**

W **KRAKOWIE główny i hurtowny skład** ma p. **A. Hawełka,** skład łakoci; następnie pp. aptekarze: **J Trauczyński, K. Wiszniewski, A. Siedlecki, E. Radler, P. Krokiewicz;** handle kolonialne: **M. Jawornicki, J. F. Fischer, J. Janiga, J. Barberowski, E. Kräutler,** skład towarów aptecz.; **W. Dyktarski,** kawiarnia.

Proszę dokładnie uważać na znak „VINADOR“ tudzież urzędownie złożony znak ochronny, gdyż tylko wtedy można zupełnie ręczyć za bezwzględną prawdziwość i dobroć. (35-I 2)

Osłabienie mężkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna

proszek peruwiański

SCHUTZ-MARKE DR WRUN

(*wyrabiany z ziół peruwiańskich*).

Proszek peruwiański jest **jedynie i wyłącznie** na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie mężkie (impotencyą),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **utraty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach mężkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**); również we wszystkich **chorobach nerwowych** jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności itd. 59-9 28)

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 80 cent.**

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk,** apt. we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz pod Weilburg w Baden przy Wiedniu.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*